

LICZNIK GRODZKIEGO: 248 DNI

Już 248 dni marszałek Senatu Tomasz Grodzki odwleka głosowanie nad własnym immunitetem, którego uchylecia domaga się prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową. s.5

POLACY BOJĄ SIĘ WOJNY!

„Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę...” – słowa te, wypowiedziane przed laty przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w zaatakowanej przez Rosjan Gruzji, dziś stają się aktualne jak nigdy dotąd. Politycy wprost już mówią o zbliżającej się wojnie na Wschodzie. A Polacy się boją! s.3

codziennie


Gazeta Polska

DEBATA \ Wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na temat sytuacji na Białorusi i jej granicy z UE oraz konsekwencji w zakresie bezpieczeństwa i sytuacji humanitarnej. W jej trakcie głos zabrali również deputowani reprezentujący polską totalną opozycję. Kuriozalnym wystąpieniem popisał się Radosław Sikorski, który zwrócił się do nieobecnego premiera Mateusza Morawieckiego.

**BIDEN
CHCE BYĆ
PREZYDENTEM
KOLEJNĄ
KADENCJĘ**

s.6

SIKORSKI CHCE WPU SZCZAĆ MIGRANTÓW

s.7

foto: Aleksiej Witwicki/GAZETA POLSKA

POLSKA

Sylwia Spurek kontra mięsożercy

Europosłanka Sylwia Spurek kolejny raz podzieliła się swoimi absurdalnymi pomysłami związanymi z ochroną zwierząt w Polsce. Z tej okazji przedstawiamy Państwu przegląd najciekawszych wypowiedzi polityk, których udzieliła ona na przestrzeni ostatnich kilku lat. s.4

GOSPODARKA

Złoty umocnił się po słowach premiera

Będziemy robili wszystko, aby złoty był nieco silniejszy – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Po tych słowach nasza waluta zyskała zarówno do euro, jak i do mocnego ostatnio dolara. Zdaniem eksperta w dłuższej perspektywie większe możliwości umocnienia złotego ma NBP. s.11

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

/CZYTAJ BEZPŁATNIE/
w jutrzejszym wydaniu „Codziennej”





Erik von Kuehnelt-Leddihn

(1909–1999) austriacki myśliciel, pisarz i dziennikarz katolicki, monarchista

„Ogromna różnica między politykiem a mężem stanu polega na tym, że dla polityka jest ponowny wybór lub sukces wyborczy jego partii, dla męża stanu zaś dobro jego kraju i przyszłych pokoleń.”

2

ŚRODA 24 LISTOPADA 2021

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d

Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Środa 24.11 Opady deszczu. Pogodnie w południowej części kraju

WSCHÓD słońca 07:09 ZACHÓD słońca 15:34 Imieniny obchodzą: Agnieszka, Biruta, Dobrosław, Ema, Emilia, Emma, Felicjana, Feligiana, Flora, Franciszek, Gerard, Gerarda, Jan, Jasmina, Pęciśław, Protazy

Gdańsk 8°C 7°C	Lublin 5°C 4°C
Katowice 7°C 0°C	Kraków 7°C -1°C
Łódź 6°C 4°C	Poznań 8°C 5°C
Warszawa 7°C 4°C	Wrocław 8°C 1°C

Czwartek 25.11 Pogodnie

WSCHÓD słońca 07:11 ZACHÓD słońca 15:33 Imieniny obchodzą: Erazm, Katarzyna, Piotr, Tęgotmir

Gdańsk 7°C 5°C	Lublin 7°C 4°C
Katowice 6°C 3°C	Kraków 7°C 3°C
Łódź 6°C -1°C	Poznań 5°C 2°C
Warszawa 6°C 1°C	Wrocław 6°C -1°C

MARCIN HERMAN

Testowanie Ameryki i sojuszników

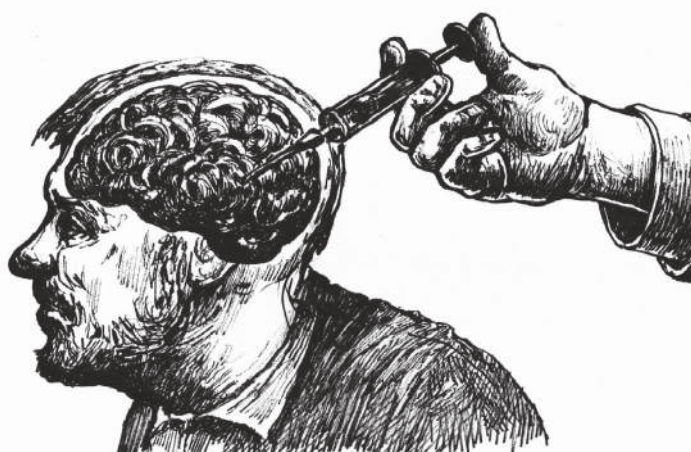
Czy rzeczywiście Ukrainie grozi rosyjska inwazja na pełną skalę, jak ostrzega amerykański wywiad, a nawet amerykańscy politycy? Rosja wręcz wyśmiewa te twierdzenia. Jak Służba Wywiadu Rosji, która w specjalnym oświadczeniu napisała, że to wymysł „amerykańskich biurokratów”. Jednak specjalne oświadczenia wywiadu Rosji są rzeczą rzadką, więc powinno nam się zapalić, jeśli nie czerwone, to pomarańczowe światło. W dodatku płynącym od rosyjskich służb i z Kremla dementi niemal zawsze towarzyszy formułka z pretensjami, że Ukraina się zbroi i współpracuje z krajami NATO, i sugestie, że Ukraina może sprowokować Rosję. Najwyraźniej więc jest coś na rzeczy, w Moskwie jest rozważana opcja rozszerzenia agresji na Ukrainę. Dlaczego? Biorąc pod uwagę nie najlepszą kondycję obecnego prezydenta USA, a także nie najlepszą kondycję jego partii, no i w ogóle nie najlepszą kondycję Zachodu, ktoś w rosyjskim kierownictwie może uznać, że to ten moment. Postawić Zachód przed ostatecznym egzaminem. Jeżeli go nie zda, Rosja pójdzie dalej i dalej. Dlatego naprawdę nie można wykluczyć zagrożenia Ukrainy.

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Polityczny wyrok

W poniedziałek zapadł wyrok w sprawie Krystiana O., który w 2019 r. na warszawskiej ulicy Sokratesa śmiertelnie potrafił mężczyznę, jadąc 135 km/h. Bandzior z za kółka skazany został na 7 lat i 10 miesięcy więzienia, a prawo kierowania pojazdami stracił na lat 15. W niektórych krajach rozpędzenie się w mieście powyżej pewnej prędkości powoduje skazanie kierowcy jak mordercy, ponieważ uważa się, że jadąc tak szybko, prowadzący ewentualną śmierć pieszego (w przypadku uderzenia przy prędkości powyżej 60 km/h ginie statystycznie 9 na 10 osób) bierze pod uwagę. Polski sąd odmówił klasyfikacji czynu jako zabójstwa, karząc za nieumyślne spowodowanie wypadku. Poza sądowym obyczajem zadziałała tu chyba doktryna Neumanna. Jak dwa dni po rajdzie Tuska przyznać, że kierowca przekraczający drastycznie dozwoloną prędkość jest, choćby tylko potencjalnym, zabójcą?

Rafał Zawistowski



Sofia, Bukareszt, Bruksela...

Dużo się dzieje w polityce międzynarodowej. W Bułgarii na drugą kadencję wybrano lewicowego prezydenta Rumena Radewa, co nie było niespodzianką (w I turze zabrakło mu 0,52 proc., aby rozstrzygnąć wybory już wówczas). Jednak w ostatniej debacie telewizyjnej przed wyborami urzędujący prezydent oświadczył, że „terytorium Krymu jest obecnie rosyjskie i taka jest rzeczywistość”. W związku z tym ostro zaprotestowała Ukraina, ale nie zmienia to faktu, że prezydent Bułgarii wpisał się w nurt, który istnieje i w starej (dawna „piętnastka”), i w nowej Unii – schlebienia Moskwie. W Holandii i Brukseli zamieszki, pożary i ranni po starciach policji z przeciwnikami szczepień. Polska jednak takie spory rozwiązuje pokojowo... A w Rumunii nowy rząd z emerytowanym generałem na czele. Ten był szef sztabu generalnego ma kierować rządem przez półtora roku – potem koalicja wyłoni nowego premiera (czyli wariant jak w Izraelu). Rząd utworzyli narodowi liberałowie z socjalistami i mniejszością węgierską, a to oznacza, że nasi bratankowie są jęczyzkiem u wagi, ale też siłą rzeczy oznacza lepsze relacje często skonfliktowanych Bukaresztu i Budapesztu. To dobra wiadomość dla Orbána.

Homo sovieticus wечно żywy

Z zażenowaniem obejrzałem występ posła rosyjskiej Dumy Witalija Milonova na granicy w Bruzrach, w którym zarzucił Polakom łamanie zasad Kościoła katolickiego, brak miłości do bliźniego i antychrześcijaństwo. Oczywiście wszystko na kanwie kryzysu związanego z uchodźcami, który wywołały Białoruś i Rosja. To z rosyjskiego kierunku przywożono część migrantów, męczono ich na granicy, wykorzystywano, upokarzano i okradano. Rosja moralizuje zwykle w sprawach kryzysów, które sama wywołuje. Już zapomnieliśmy, że w 2014 r. Moskwa wysłała „konwoje humanitarne” na okupowane terytoria Ukrainy, w których zamiast pomocy jechały wojsko, broń i amunicja. Już zapomnieliśmy, że dobroduszny Kreml pomagał PO posprzątać po Smoleńsku. Rosja ma długą tradycję dręczenia ludzi, także swoich obywateli. Gułagów, czystek etnicznych, największych zbrodni w historii ludzkości autorstwa stalinowców. Teraz znów zagraża wolnym narodom Trójmorza, a nad wszystkim unosi się duch homo sovieticus. Człowieka opętanego, cynicznego, pozbawionego godności, wyalienowanego i służącego bezdusznej władzy. Wszystko wskazuje na to, że homo sovieticus wydał kolejne pokolenie swoich następców.



Marcin Wolski

Niech żyje wolność

Agresja w zachodnich społeczeństwach wzrasta, antyszczepionkowcy demolują miasta, bo prawem człowieka – nie ma na to rady – prawo do głupoty i samozagłady... Wolność! – Nie przeszkadza jej konsumpcji terror, lewacka poprawność, co rośnie dopiero, rak manipulacji, co ogarnia media, dyktatura kiczu – schamienia tragedia... Ale odrobina jakiejś dyscypliny? Nie, nie dopuścimy i nie pozwolimy! Nawet nie dostrzeże lumpenproletariat, kiedy mu porządek zaprowadzi szariat!

Ryszard
CzarneckiTomasz
Teluk

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11 GOSPODARKA

12 SPOŁECZEŃSTWO

13 KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



27 GRUDNIA NOWE ŚWIĘTO NARODOWE

UPAMIĘTNIE \ Ustanowienie Narodowego Dnia Zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego to akt sprawiedliwości wobec tego niesłychanie ważnego czynu zbrojnego. Cieszę się, że to święto na trwałe wpisze się do oficjalnego kalendarza RP – powiedział prezydent Andrzej Duda.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 24 LISTOPADA 2021

3

GRANICE \ Świat ostrzega przed kolejnym konfliktem zbrojnym wywołanym przez Rosję

Polacy boją się wojny!

„Świetnie wiemy, że dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę...” – słowa te, wypowiedziane przed laty przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego w zaatakowanej przez Rosjan Gruzji, dziś stają się aktualne jak nigdy dotąd. Politycy wprost już mówią o zbliżającej się wojnie na Wschodzie. A Polacy się boją!

Piotr Korycki

Albicla.com/PiotrKorycki

W ybuch pełnego konfliktu zbrojnego przewidywany jest nie tylko przez światowych polityków. Jak wynika z przeprowadzonego sondażu dla „Wprost”, że wojna wybuchnie, jest przekonanych aż 20 proc. Polaków, a 18 proc. twierdzi, że może do niej dojść. Taka postawa zdaje się



Niepokój na świecie wzbudzą coraz częstsza gloryfikacja Rosjan jako zwycięzców w II wojnie światowej, kumulacja rezerw walutowych, ale także koncentracja rosyjskich wojsk wokół Ukrainy | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

znajdować poparcie we wcześniejszej wypowiedzi polskiego ministra spraw zagranicznych. Zbigniew Rau na antenie Polskiego Radia 24 wspominał słynną przepowiednię prezydenta Kaczyńskiego, dodając, że scenariusz ten zaczyna nabierać realnych kształtów. – Zagrożenie rosyjskie jest brane bardzo poważnie pod uwagę. Należy bardzo poważnie liczyć się z takim scenariuszem, pamiętając,

że polityka Rosji w stosunku do sąsiadów polega na rewizji granic – mówił Rau.

Niepokój na świecie wzbudzają coraz częstsza gloryfikacja Rosjan jako zwycięzców w II wojnie światowej, kumulacja rezerw walutowych, ale także koncentracja rosyjskich wojsk wokół Ukrainy. Zdaniem natowskich wywiadów do ataku na Kijów gotowa jest już blisko 100-tysięczna armia. Obawy bu-

dzą także będąca elementem większej operacji sytuacja na polsko-białoruskiej granicy i manipulacja cenami energii, jak też mobilizacja promoskiewskich agentów wpływu wewnątrz Polski.

W działania zmierzające do przeciwstawienia się przewidywanej rosyjskiej agresji włączyły się także Stany Zjednoczone. Które – jak donoszą media – miały ostrzec Polskę, że konflikt rosyjsko-ukraiń-

ski jest realny i może do niego dojść w ciągu najbliższych tygodni. Amerykanie domagają się od Polski podjęcia działań w celu zorganizowania koalicji państw bałtyckich, Unii Europejskiej oraz Wielkiej Brytanii, która przeciwstawi się zakusom Rosji.

Wizja rozpętania przez Rosję kolejnej wojny w Europie zmusiła też Stany Zjednoczone do ponownego zajęcia się budową gazociągu Nord Stream 2. Szef dyplomacji USA Antony Blinken ogłosił nałożenie sankcji na dwa statki, które uczestniczą w projekcie. Na liście sankcyjnej znalazła się także spółka powiązana z Rosją. Z kolei amerykański prof. Julian Lindley-French, analizując możliwą grę Putina i słabość Europy, uważa, że tragedia mieszkańców Europy Wschodniej polega na tym, że pozorna siła Rosji wynika przede wszystkim ze słabości i niekompetencji Europy, która zmieniła rzeczywistość rosyjskiej słabości w iluzję siły. Jego zdaniem decyzja w sprawie Nord Streamu 2 może być tylko pierwszym sygnałem, że Europa jest gotowa podnieść stawkę.

O możliwym konflikcie zbrojnym na Wschodzie piszemy też na str. 6.

Służby walczą z przemytem migrantów

KRYZYS NA GRANICY \ W różnych państwach europejskich działają grupy przestępcze, które zajmują się przewozem migrantów ze wschodnich granic Unii Europejskiej do Europy Zachodniej. Według stanu na poniedziałek (22 listopada) polscy policjanci zatrzymali w sumie 304 osoby w związku z pomocnictwem przy nielegalnym przekroczeniu granicy polsko-białoruskiej.

Powołując się na ustalenia Europolu, niemiecki dziennik „Die Welt” informował niedawno, że w Niemczech, Holandii i Polsce działa gang przemycający migrantów, do którego należą głównie Syryjczycy mieszkający w Europie. Jak podano, grupa ta organizuje nielegalnym migrantom transport z Bliskiego Wschodu przez Białoruś i Polskę do Europy Zachodniej. Do organizacji przemytu werbowani są m.in. obywatele krajów wschodnioeuropejskich, którzy odbierają migrantów w Polsce albo na Litwie i przewożą do Niemiec. Według niemieckiego dziennika sami kierowcy, czyli tzw. kurierzy, otrzymują 100 euro za odebraną osobę. Jak wynika z innych źródeł, kwoty te bywają

często wyższe. Za cały kurs, przewożąc więcej osób, mogą otrzymać od 1 tys. do 5 tys. euro. Proceder był opisany także w tygodniku „Gazeta Polska”.

Polskie służby wciąż walczą z przemytnikami, którzy działają na terytorium Polski. „Codzienna” poprosiła Komendę Wojewódzką Policji w Białymstoku o informacje na temat tzw. kurierów. „Funkcjonariusze zatrzymali już 304 osoby w związku z pomocnictwem przy nielegalnym przekraczaniu granicy. Kurierzy przewozili blisko 1300 osób” – poinformował nas w poniedziałek podinsp. Tomasz Krupa, rzecznik prasowy KWP w Białymstoku.

Straż Graniczna poinformowała na Twitterze, że 22 listopada na granicy pol-

sko-białoruskiej odnotowano 174 próby jej nielegalnego przekroczenia. „Wobec 66 cudzoziemców funkcjonariusze SG wydali postanowienia o opuszczeniu terytorium RP. Na odcinku ochranianym przez placówkę SG w Białowieży 50 agresywnych cudzoziemców próbowało sforsować granicę” – czytamy.

– Ten konflikt zaczyna być konfliktem obliczonym na zdecydowanie długi czas. Z tego powodu jest on wyzwaniem dla polskich służb strzegących granicy. Spodziewamy się próby osłabienia czujności – powiedział na temat organizowanych przez reżim Alaksandra Łukaszenki działań hybrydowych Stanisław Żaryn, rzecznik ministra koordynatora służb specjalnych.

Warto wspomnieć o liście otwartym, w którym polscy pisarze, tłumacze, wydawcy i redaktorzy wyrażają poparcie dla żołnierzy i funkcjonariuszy stojących na straży granic. Pod oświadczeniem podpisali się m.in.: Jacek Piekara, Rafał Ziemkiewicz, Bronisław Wildstein, Wojciech Chmielewski, Tomasz Łysiak, Antoni Libera czy Maja Lidia Kossakowska.

Hubert Kowalski

Albicla.com/HubertKowalski

KONDOLENCJE

W wieku 97 lat zmarła



**Zofia Kozłowska
ps. Grażyna,**

**sanitariuszka z Powstania Warszawskiego,
pułk „Basztą”, ranna w walce.**

O godzinie W uczestniczyła w szturmie na budynki SGGW przy ul. Rakowieckiej.

20 sierpnia 1944 r. postrzelona w nogę na ul. Dolnej.

„Jeszcze jeden dramatyczny moment, jak zostałam ranna w nogę. Za mną przechodził Dolną mężczyzna i został zabity w tym samym miejscu, na Piaseczyńskiej. To mogłam być ja... W pewnym momencie Niemcy wchodzili w przecznice Puławskiej między Olesińską a Rakowiecką. Ludzie siedzieli w piwnicach, bo się bali, a Niemcy wrzucali tam granaty i wszystko się paliło, ludzie się palili. Widok był rzeczywiście makabryczny” – wspominała w wywiadzie dla AHM MPW.

Spoczywaj w pokoju, Bohaterko!

Kondolencje dla córki Marii i wszystkich bliskich.

#NieZapomnijONas

Tomasz Sakiewicz,
redaktor naczelny „Gazety Polskiej”
i „Gazety Polskiej Codziennie”

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

2

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

NASZ TEMAT \ Sylwia Spurek przedstawiła swój kolejny absurdalny pomysł. Teraz chce zakazać jeździectwa

Spurek kontra mięsożercy

Europosłanka Sylwia Spurek kolejny raz podzieliła się swoimi absurdalnymi pomysłami związanymi z ochroną zwierząt w Polsce. Z tej okazji przedstawiamy Państwu przegląd najciekawszych wypowiedzi tej posłanki, których udzieliła ona w ostatnich kilku latach.

Adrian Siwek

Albicla.com/AdrianSiwek

W wywiadzie, którego udzieliła portalowi Interia.pl, przekonywała, że powinno się zakazać wykorzystywania zwierząt do „sportu, rozrywki, badań i testów”. Polityk stwierdziła, że należy całkowicie usunąć mięso z diety ludzi. – W mojej „piątce dla branży roślinnej” pokazuję szybszą ścieżkę tych zmian. Musimy przestać dotować produkcję mięsa i mleka, zakazać reklamy takich produktów, wprowadzić zerową stawkę VAT na zamienniki roślinne i już od przedszkola przedmiot prawa zwierząt i klimat. Dzisiaj ludzie mniej zamożni często nie mogą sobie pozwolić na nic innego niż wysoko przetworzone produkty odzwierzęce, bo one są dotowane, tanie i dostępne wszędzie. Ci ludzie nie będą kupować zdrowej, etycznej żywności, dopóki nie będzie dostępna i tania – przekonywała Spurek.

Jeździectwo to zło

Zapytana o to, czy przeszkadza jej jeździectwo, stwierdziła, że powinno ono zniknąć. – W jeździe konnej, w sporcie, nie ma relacji i więzi. Tu jest eksploatacja. Mówią o tym również same zawodniczki i zawodnicy – powiedziała. – Czytałam opinie ludzi tej dyscypliny. Mówią, że konie zostały w tym wszystkim sprowadzone do przedmiotu, że są traktowane jak sprzęt sportowy – dodała.

To nie pierwszy raz, kiedy Sylwia Spurek szokuje polską opinię publiczną swoimi absurdalnymi pomysłami. Polityk znana jest jako skrajna lewaczka, która sprowadza sprawę ochrony zwierząt do poziomu absurdu. We wrześniu tego roku europosłanka w mediach społecznościowych przedstawiła swoją „piątkę dla zwierząt”. Polityk domagała się: zakazu wykorzystywania zwierząt w cyrkach, delfinariach, zakazu polowań, w tym wędkarstwa do 2023 r.; zakazu otwierania nowych hodowli do 2025 r.; zakazu badań z wykorzystywaniem zwierząt do 2030 r.; całkowitego



Sylwia Spurek | fot. Aleksiej Witwicki/Gazeta Polska

**\ Sylwia Spurek nie tylko jest weganą, lecz także wymaga tego stylu życia od swoich podwładnych. Kilka miesięcy temu portal Newsweek poinformował, że zabrania ona pracownikom swojego biura jedzenia... kanapek z jajkami. „Przez biuro Spurek przewinęło się wiele osób. Średnio wytrzymują pół roku, odchodzą znerwicowani” – informował portal. **

zakazu hodowli zwierząt do 2040 r. oraz natychmiastowego zwiększenia ochrony zwierząt w polskiej konstytucji. – To jest hobby, to jest rozrywka, to jest coś, co ludzie robią dla przyjemności. Pytanie, czy można krzywdzić, okaleczać, zabijać dla przyjemności. Czy tak samo dyskutowalibyśmy o takich praktykach, gdyby chodziło o psy i koty. (...) Jeśli chcemy budować kulturę praw zwierząt, nie możemy stosować taryfy ulgowej dla myślistwa i wędkarstwa – tłumaczyła swój postulat zakazu wędkarstwa.

Bezlitosna weganika

Sylwia Spurek nie tylko jest weganą, lecz także wymaga tego stylu życia od swoich podwładnych. Kilka miesięcy temu portal Newsweek poinformował, że zabrania ona pracownikom swojego biura jedzenia... kanapek z jajkami.

„Przez biuro Spurek przewinęło się wiele osób. Średnio wytrzymują pół roku, odchodzą znerwicowani” – informował portal. Wydarzenie to było krytykowane nawet przez innych radykalnie lewicowych polskich polityków. – To jest po prostu przejęcie – mówiła na antenie Radia Zet Joanna Scheuring-Wielgus, posłanka Lewicy.

Zdecydowanie najbardziej znaną wypowiedzią Sylwii Spurek jest ta o krowach. Europosłanka w 2019 r. w rozmowie z Mikołajem „Jaokiem” Januszem, twórcą kanału Pyta.pl, obecnie związanym z Telewizją Republika, stwierdziła, że „krowy są gwałcone”. – Z mlekiem nie jest jak z moczem, nie daje się bez przyczyny. Krowy są gwałcone, żeby zostać zapłodnione, żeby mogły urodzić, żeby mogły dawać mleko. Żadna krowa, tak jak żadna kobieta, nie

daje mleka po prostu – powiedziała kanałowi Pyta.pl.

Hipokryzja à la Spurek

Sylwia Spurek, mimo że jest znana z bardzo rygorystycznego podejścia do kwestii ochrony zwierząt, to w przeszłości miewała wpadki, które wskazują na jej hipokryzję. W 2019 r. zamieściła zdjęcie na Twitterze. Internauci w komentarzach zauważyli jednak, że posłanka ma na sobie pasek z bydlęcej skóry. – Wegetarianką jestem od 7 lat, a weganą od 4. Nie kupuję ubrań pochodzenia zwierzęcego, nigdy nie kupowałam i nie nosiłam futer. Torebki, buty, paski skórzane, które kupiłam wcześniej, przed 2015, nadal używam, bo wyrzucenie ich byłoby nieekologiczne. Bronię praw zwierząt! – przekonywała. Te tłumaczenia okazały się jednak nieprawdziwe. Szybko na

jaw wyszło, że ów pasek był częścią kolekcji jesienno-zimowej 2018/2019.

Zapytaliśmy posła Prawa i Sprawiedliwości, szefa sejmowej komisji rolnictwa Roberta Telusa o to, co jego zdaniem chce osiągnąć Sylwia Spurek, składając coraz bardziej absurdalne postulaty. – Ta pani chce zaistnieć. Chce, żeby o niej mówiono. W inny sposób nie może tego zrobić, to próbuje zaistnieć takimi skandalami, bo taka wypowiedź jak ta o jeździectwie to dla mnie skandal, bo jestem hodowcą koni. Jeździectwo, hodowla koni to jest w Polsce tradycja od setek lat – powiedział w rozmowie z „Codzienną”. – W jej działaniu, w jej wypowiedziach w ogóle nie widzę sprawy ochrony zwierząt, bo one w żaden sposób nie przyczyniają się do ochrony zwierząt i nie mają z nią nic wspólnego – dodał Telus.

5

OPINIE

3

TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

PANDEMIA \ W Polsce w pełni zaszczepionych jest 20,28 mln osób

Dzieci i młodzież potrzebują nauki w szkole

Minister edukacji prof. Przemysław Czarnek wskazał na konieczność uczęszczania dzieci do szkół i kontynuowania nauki w trybie stacjonarnym również na obecnym etapie pandemii. – Ponad 95 proc. dzieci uczy się normalnie w trybie stacjonarnym i jest to im niezwykle potrzebne – podkreśla szef resortu edukacji. Dzisiaj u marszałek Sejmu ma się odbyć spotkanie w sprawie przepisów zezwalających na weryfikowanie szczepień pracowników.

Paweł Tunia
Albicla.com/PawełTunia

Minister edukacji i nauki prof. Przemysław Czarnek mówił w TVP Info o sytuacji w szkołach w czasie wzrostu zachorowań na COVID-19. – To jest zupełnie oczywiste, że w czwartej fali koronawirusa, kiedy mamy po 20 tys. zakażeń dziennie, to zakażenia mają miejsce również w szkołach i w związku z tym od początku przewidzieliśmy taką sytuację i zostawiliśmy dyrektorom szkół i sanepidowi prawo do wysyłania na kwarantannę i naukę zdalną albo ca-

łej szkoły, albo części szkoły – zaznaczył Czarnek. Zwrócił uwagę, że w poniedziałek w całości zamkniętych było dziewięćdziesiąt kilka szkół, blisko 100 szkół na 22 tys. szkół, co zdaniem ministra stanowi niewielki odsetek. – Z kolei w 2,6 tys. szkołach na 22 tys. szkół pojedyncze klasy są na kwarantannie i na nauce zdalnej. (...) Ponad 95 proc. dzieci uczy się normalnie w trybie stacjonarnym i jest to im niezwykle potrzebne – wskazywał. Jeszcze raz przypomniiał, jak wiele szkody wyrządziła uczniom nauka zdalna zastosowana w poprzednich falach pandemii. – Te szkody to jest brak



W poniedziałek z powodu koronawirusa było zamkniętych blisko 100 szkół spośród 22 tys., co zdaniem ministra edukacji stanowi niewielki odsetek | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

wiedzy, zła kondycja fizyczna i psychiczna – wyjaśniał i dodał, że dopóki jest możliwość chodzenia do szkoły w trybie stacjonarnym, to ten tryb będzie stosowany. Dzisiaj w Sejmie ma się odbyć na zaproszenie marszałek Elżbiety Witek spotkanie szefów klubów i kół parlamentarnych w sprawie ustawy umożliwiającej weryfikację szczepień pracowników.

Chodzi o przyjęcie wspólnego stanowiska ponad podziałami politycznymi, a jeśli politycy wyrażą wolę współpracy, to będzie mógł powstać międzyklubowy zespół, który opracuje założenia projektu ustawy. Marszałek Witek mówiła, że rząd robi dużo w sprawie pandemii, a parlament chce się włączyć. – Ja nikogo nie zmuszam. Ja zapraszam. Jeśli będzie dobra wola, będzie-

my rozmawiać. Jeśli nie, to trudno. Głową muru nie przebiję – oceniała marszałek Witek. Wyjaśniała też, dlaczego nie zorganizowano podobnego spotkania wcześniej. – Ponieważ rząd cały czas działał. Proszę zwrócić też uwagę, że zmienia się sytuacja. Nikt z nas nie wiedział, w jaki sposób będzie mutował ten wirus i jak będzie wyglądała sytuacja – wskazywała.

Fałszowali certyfikaty covidowe

POLICJA \ Lubelskie Centralne Biuro Śledcze rozbiło grupę przestępczą zajmującą się wystawianiem nielegalnych paszportów covidowych. Za fałszywy certyfikat poświadczający zaszczepienie się gang żądał od tysiąca do 1,5 tys. zł. Lubelskie CBŚP i Prokuratura Krajowa wyjaśniają wszelkie okoliczności sprawy, w której na razie zatrzymano 11 osób.

Jak informuje CBŚP, policjanci z Lublina potrzebowali kilku miesięcy na rozbicie zorganizowanej grupy przestępczej, której członkowie podejrzani są o organizowanie tzw. paszportów covidowych za opłatą. Według ustaleń funkcjonariuszy członkowie gangu docierali do osób, które nie chciały się zaszczepić szczepionką przeciw COVID-19, ale chciały posiadać zaświadczenie potwierdzające takie zaszczepienie. Z zebranego materiału – podaje CBŚP – wynika, że kolejnym etapem było wprowadzenie danych klienta do systemu, wystawiając przy tym stosowne zaświadczenie. W ten sposób zdobywano paszporty covidowe upoważniające np. do wjazdu do niektórych państw. Za usługę klient płacił od 1 tys. do 1,5 tys. zł.

W Lubelskim Wydziale Zamiejscowym Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Lublinie zatrzymanym przedstawiono zarzuty, m.in. korupcyjne, wyłudzenia poświadczenia nieprawdy i posługiwanie się tym dokumentem. Zarzut udziału w zorganizowanej grupie przestępczej przedstawiono ośmiu podejrzanym, w tym jednemu mężczyźnie zarzuca się kierowanie grupą. Dodatkowo jedna z kobiet usłyszała zarzut fałszowania dokumentacji. Sprawa jest rozwojowa, policjanci wspólnie z prokuratorem ustalają m.in. osoby, które kupowały fałszywe poświadczenie zaszczepienia się na COVID-19.

Czego boi się Grodzki?

AFERA KOPERTOWA \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż odwleka głosowanie nad własnym immunitetem, czego domaga się prokuratura w związku z tzw. aferą kopertową. Licznik na portalu Niezależna.pl wskazuje już 248 dni.

Publicysta Marek Król w rozmowie z „Codzienną” przyznał, że nie spodziewa się, aby w najbliższym czasie uchylony został immunitet marszałka Senatu. – Myślę, że będzie konsekwentny w swoich działaniach, a koledzy z totalnej opozycji będą go w tym wspierać – stwierdził. – Mimo że stan sędziowski jest bardzo przychylny różnym podejrzanym z kręgu totalnej opozycji, to jak widać, marszałek Grodzki i tak nie ma zaufania do ich niezawisłości sędziowskiej – zauważył nasz rozmówca. Marek Król stwierdził ponadto, że działania polityka dowodzą także tego, że nie ma on zaufania nawet do swojego obozu politycznego.

Opozycja w totalnym klinczu

„GAZETA POLSKA” \ Nie wiadomo. Być może opozycja chciałaby poprzeć rząd w jego staraniach o ochronę naszej granicy... Być może... No bo jak to... nie poprzeć własnej ojczyzny w obliczu zewnętrznej agresji? No właśnie, z tą opozycją w Polsce nic nie wiadomo, ale skoro nie wiadomo, to może jednak... Niestety, nawet jeśli chciałaby, to i tak nie może – uważa na łamach nowego numeru tygodnika „Gazeta Polska” red. Grzegorz Wszolek.

Gdyby opozycja poparła rząd, wtedy w świadomości społecznej utrzymałaby się niebezpieczna dla niej teoria o skuteczności działań PiS w strefie stanu wyjątkowego. Nie trzeba dodawać, że to groziłoby potężną katastrofą dla PO i Szymona Hołowni w wyborach 2023 r. Dramat opozycji polega na tym, że nie może wyjść z totalnego klinczu i nie potrafi porzucić takiego wizerunku – czytamy w „Gazecie Polskiej” słowa prof. Henryka Domańskiego, socjologa z Instytutu Filozofii i Socjologii Polskiej Akademii Nauk. Z cytowanych wypowiedzi naukowca wynika, że opozycja zdecydowanie nie może opowiedzieć się za polską racją stanu. Zmuszona jest więc stanąć w jednym szere-

gu z tymi, którzy Polskę atakują. W ostatnich tygodniach fala dezinformacji w sprawie kryzysu na polsko-białoruskiej granicy przetacza się nie tylko przez Polskę, lecz także przez Europę Zachodnią i USA. Prym w propagowaniu przekazu Alaksandra Łukaszenki wiodą TVN, „Gazeta Wyborcza” i portal Onet.pl, a ostatnio także brytyjska BBC i amerykańska CNN, które posunęły się nawet do przeprowadzenia wywiadów z dyktatorem Białorusi. Do nagonki na Polskę włączyła się także katarska telewizja Al-Dżazira – czytamy w materiale Grzegorza Wierchołowskiego. Więcej w tygodniku „Gazeta Polska” dostępnym również w wersji elektronicznej.

Piotr Korycki



ROSJA \ Koncentracja wojsk przy granicy z Ukrainą

Kreml zapowiada kolejną inwazję

Rosyjska Służba Wywiadu Zagranicznego (SWR) oceniła, że obecna sytuacja na Ukrainie przypomina wydarzenia z Gruzji w 2008 r. Wówczas rosyjskie wojska przeprowadziły agresję zbrojną na to państwo. Tylko dzięki stanowczej postawie Polski oraz krajów bałtyckich nie doszło do eskalacji konfliktu.

Konrad Wysocki
Albicla.com/KonradWysocki

Kreml stara się przekonać wszystkich, że pogłoski o rychłej inwazji na Ukrainę to celowy zabieg Zachodu, głównie Stanów Zjednoczonych, mający na celu zastraszenie społeczności międzynarodowej. Służba Wywiadu Zagranicznego FR stwierdziła, że USA rozsiewają nieprawdziwe informacje o systematycznej koncentracji rosyjskich wojsk i sprzętu w pobliżu ukraińskich granic. Narracji Kremla przeczą jednak zdjęcia satelitarne i dane wywiadowcze, które potwierdzają, że ruchy rosyjskich jednostek są skierowane właśnie w region Ukrainy

oraz Morza Czarnego. Sytuacja może w każdej chwili eskalować, choć eksperci twierdzą, że jeśli dojdzie do inwazji na Ukrainę, to najprawdopodobniej na przełomie stycznia i lutego. Obecnie w regionie rozmieszczonych jest ok. 92 tys. rosyjskich żołnierzy.

W ocenie obecnej sytuacji na Ukrainie wspomniana wyżej Służba Wywiadu Zagranicznego FR zauważa, że jest ona podobna do wydarzeń z Gruzji w 2008 r. Podobnie jak wtedy oskarża się USA i Unię Europejską o podjudzanie do wywołania konfliktu. Propaganda Kremla nie wspomina przy tym nic o zbrojnej agresji na Gruzję. Ponadto Rosji nie podobają się zachodnie zbrojenia Ukrainy.



Obecnie w pobliżu granicy z Ukrainą rozmieszczonych jest ok. 92 tys. rosyjskich żołnierzy | fot. Gavriil Grigorov/TASS/Forum

Od oskarżeń odciął się wczoraj rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow. – Nie mamy zamiaru na nikogo napadać i nie mamy agresywnych planów – powiedział. Najnowsza historia pokazuje jednak, że gdy Kreml przekazuje o antyrosyjskiej narracji, dążeniu do konfrontacji i konieczności ochrony ludności cywilnej, wówczas prędej

czy później dochodzi do eskalacji działań. – Scenariusz zarysowany w Gruzji w 2008 r. przez śp. prezydenta Lecha Kaczyńskiego („Dziś Gruzja, jutro Ukraina, pojutrze państwa bałtyckie, a później może i czas na mój kraj, na Polskę” – przyp. red.) zdaje się nabierać obecnie realnych kształtów – powiedział wczoraj na antenie Polskiego Ra-

dia 24 minister spraw zagranicznych prof. Zbigniew Rau. – Polityka Rosji w stosunku do swoich sąsiadów sprowadza się przede wszystkim do rewizji granic. Sygnały z Moskwy były takie, że proces rewizji granic z Ukrainą nie jest jeszcze zamknięty, dlatego bardzo poważnie należy się liczyć ze scenariuszem agresji na Ukrainę – dodał.

Talibowie zwolnili z pracy aktorki

KABUL \ Talibowie zakazali afgańskim producentom pokazywania kobiet w serialach telewizyjnych i nakazali prezenterkom bezwzględne noszenie mużulańskich nakryć głowy. Jednocześnie od teraz na antenie afgańskich stacji mogą być emitowane jedynie produkcje krajowe zgodne z prawem szariat.

Utworzone przez talibów afgańskie Ministerstwo Promocji Cnót i Zapobiegania Występkom narzuciło nowe przepisy na media oraz producentów seriali. Nowe wytyczne zobowiązują reżyserów i scenografów do natychmiastowego zwolnienia z pracy aktorek i całkowitego usunięcia ról kobiecych, a dziennikarki i prezenterki telewizyjne zostały wezwane do bezwzględnego zakrywania włosów. Nie sprecyzowano jednak, z jakiego mużulańskiego nakrycia głowy powinny korzystać kobiety występujące publicznie.

Rzecznik resortu Haif Mohajir wyjaśnia, że komunikat ministerstwa nie ma podstawy prawnej i opiera

się jedynie na religijnych wartościach wyznawanych przez talibów. – To nie są reguły, tylko religijne wytyczne – oświadczył Mohajir. Jednocześnie ultrakonserwatywny rząd wzywa media do wstrzymania emisji wszystkich filmów i programów, w których pojawia się wizerunek proroka Mahometa lub w których promowane są wartości sprzeczne z wartościami afgańskimi i naukami islamu. Tym samym talibowie nawołują do natychmiastowego zablokowania wszystkich zagranicznych produkcji. Członek afgańskiej organizacji reprezentującej dziennikarzy Hujjattullah Mujaddedi poinformował, że wytyczne mogą

sprawić, że część mediów będzie musiała zakończyć działalność.

Agencja AFP podaje, że wytyczne są dużym ciosem dla kilkunastu prywatnych nadawców. Po upadku pierwszego rządu talibów emisję rozpoczęło wiele stacji wspieranych przez Zachód, głównie USA. Przez ostatnie dwie dekady kanały transmitowały szeroki repertuar programów zagranicznych, w tym lokalne wersje amerykańskich talent show oraz tureckie i indyjskie opery mydlane. W kontrze do restrykcji nakładanych na kobiety i dziewczęta w latach 1996–2001 nowoczesne stacje najczęściej emitowały materiały, w których główną rolę grały kobiety.

Kilka tygodni po przejęciu władzy 15 sierpnia br. talibowie zakazali dziewczętom uczęszczania do szkoły, a wszystkie kobiety, których pracę mogą wykonywać mężczyźni, zostały wezwane do zwolnienia się. Radykałowie twierdzą, że restrykcje są tymczasowe, jednak nie precyzują, kiedy kobiety będą mogły powrócić do tych zajęć.

Joanna Kowalkowska

Albicla.com/JoannaKowalkowska

Biden zapewnia, że będzie walczył o reelekcję

USA \ Białe Dom potwierdził, że Joe Biden zamierza starać się o reelekcję w 2024 r. Nie wszyscy w to jednak wierzą.

79-letni Biden już teraz jest najstarszym prezydentem w historii USA. Z tego powodu już w trakcie poprzednich wyborów spekulowano, że nie zdecyduje się na walkę o drugą kadencję. Zwracano też uwagę na to, że był raczej mało aktywny podczas kampanii wyborczej, a jego liczne wpadki sprawiły, że wiele osób zaczęło podejrzewać, że cierpi na starczą demencję.

Kilka dni temu pojawiły się plotki, że Biden zapewnia swoich politycznych sojuszników, że nie ma zamiaru oddać następnych wyborów walkowerem i zdecyduje się na start. Bidenowi miało zależeć na zakończeniu spekulacji.

Teraz Białe Dom potwierdził to oficjalnie. – Wystartuje. Takie są jego plany – odpowiedziała zapytana o to przez dziennikarzy

rzecznik prasowa Jen Psaki. Nie wszyscy jednak wierzą w te zapewnienia. Zwracają uwagę, że już teraz Biden ma rekordowo niskie poparcie. Nie będzie miał również zbyt wielu okazji do jego odbudowania, bo jeśli republikańskie zwycięstwo w przyszłym roku większość w Kongresie – a wszystko na to wskazuje – to nie tylko nie pozwoli mu na spełnienie reszty obietnic wyborczych, ale także mogą zacząć rozliczać jego dotychczasowe rządy.

Zdaniem niektórych komentatorów Biden nie ma innego wyjścia niż zapewnić o swoim starcie, aby jego popularność nie spadła jeszcze bardziej, i ogłosić, że nie wystartuje, w możliwie najpóźniejszym terminie.

(wm)

Albicla.com/WiktorMlynarz



WZROST PRZEMOCY DOMOWEJ NAD SEKWANĄ

BEZPIECZEŃSTWO \ Francuskie MSW opublikowało w tym tygodniu dane dotyczące wzrostu o 10 proc. przypadków przemocy domowej w roku 2020. Spośród 159 400 ofiar ok. 87 proc. stanowiły kobiety.

fot. Wikipedia/d



fot. Wikipedia/d

ŁOTWA SOLIDARNA Z POLSKĄ I LITWĄ

NATO \ Szef łotewskiego MSZ Edgars Rinkēvičs stwierdził, że jego kraj poprze Litwę i Polskę, jeśli zdecydują się na uruchomienie art. 4 Traktatu Północnoatlantyckiego – informuje serwis Baltic News Network.

ŚWIAT

7

BUDAPESZT \ Dyplomatyczna ofensywa premiera Morawieckiego

Grupa Wyszehradzka mówi jednym głosem

Wczoraj premier Polski Mateusz Morawiecki udał się do Budapesztu na spotkanie państw członkowskich Grupy Wyszehradzkiej. Podczas rozmowy omawiane były wywołany przez reżim w Mińsku kryzys migracyjny na granicy polsko-białoruskiej oraz pogarszająca się sytuacja geopolityczna w naszej części Europy. – Tworzenie wspólnego frontu krajów naszego regionu jest kluczowe zarówno ze względu na zabezpieczanie unijnych pieniędzy dla Polski, jak i wzmocnienie granicy polsko-białoruskiej – mówi były wiceszef Parlamentu Europejskiego Ryszard Czarnecki.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawełKryszczak

Mateusz Morawiecki wczoraj uczestniczył w szczycie szefów rządów państw Grupy Wyszehradzkiej w Budapeszcie. Na agendzie spotkania poruszane były kwestie bieżącej sytuacji na granicy Unii Europejskiej i sytuacji geopolitycznej w Europie. Premierzy V4 dyskutowali również o zagrożeniach związanych z przerwami w dostawach gazu, rosnącymi cenami energii oraz atakami cybernetycznymi.

Tego samego dnia szef polskiego rządu rozmawiał również z premierem Chorwacji Andrejem Plenkovićem. Cykl podróży premiera Morawieckiego po stolicach europejskich został zapoczątkowany w niedzielę. Wtedy



Tego samego dnia szef polskiego rządu rozmawiał również z premierem Chorwacji Andrejem Plenkovićem | fot. KPRM/d

to premier Polski złożył wizytę na Litwie, Łotwie oraz w Estonii, gdzie rozmawiał z premierami tych państw na temat zagrożeń geopolitycznych w Europie. Działania podejmowane przez rząd w Warszawie stanowią

element koordynacji reakcji państw europejskich oraz członków NATO w stosunku do działań hybrydowych ze strony Białorusi. Reżim w Mińsku od kilku miesięcy próbuje destabilizować sytuację polityczną oraz zagrozić

bezpieczeństwu Polski i UE przy wykorzystaniu osób chcących się dostać nielegalnie na teren UE. Według danych opublikowanych przez unijną agencję Frontex liczba nielegalnych prób przekroczenia wschodniej grani-

cy UE do końca października wyniosła niemal 8 tys. przypadków. Jest to piętnastokrotny wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

W tym samym czasie w Brukseli rozstrzygają się sprawy przyjęcia Krajowego Planu Obudowy (KPO) dla Polski. Zdaniem europosła PiS Ryszarda Czarneckiego uzasadnione jest łączenie kwestii zabezpieczenia zewnętrznej granicy UE z decyzją Komisji Europejskiej dotyczącą przyjęcia KPO dla Polski. – Widzenie tego oddzielnie świadczy albo o głupocie, albo skrajnie złej woli – mówi Czarnecki. Zdaniem europosła PiS sytuacja, w której Polska broni granic UE i jednocześnie jest atakowana w obszarze finansowym, to przykład odejścia od europejskiej solidarności oraz wzmocnienia tendencji odśrodkowych w UE.

Zamachowiec z Waukeshy wyszedł z aresztu dzięki lewicowemu prokuratorowi i sądom

USA \ Pojawiają się nowe doniesienia o Darrelu E. Brooksie, który jest podejrzany o celowe wjechanie samochodem w paradę świąteczną w Waukeshy. Wyszło na jaw, że nadal siedziałby on w areszcie, gdyby nie został wcześniej łagodnie potraktowany przez prokuraturę i sądy.

Jak informowała „Codzienna” w niedzielę w mieście Waukesha w Wisconsin kierowca czerwonej terenówki ominął barierki i staranował idącą po ulicy paradę świąteczną. Zabił pięć osób i zranił 48 kolejnych. Policja aresztowała go tego samego dnia, a media szybko ustaliły, że podejrzanym jest 39-letni Brooks. Teraz wyszło na jaw, że w dniu zamachu powinien być w areszcie, ale sądy zignorowały nakaz aresztowania.

W amerykańskim systemie prawnym oskarżony trafia automatycznie do aresztu tymczasowego, ale sąd może wyznaczyć wysokość

kaucji, po zapłaceniu której odpowiada z wolnej stopy. W 2006 r. Brooks mieszkał w Nevadzie i został skazany na trzy lata dozoru policyjnego za kontakty seksualne z 15-latką. W 2016 r. władze Nevady ponownie oskarżyły go o przestępstwo seksualne, ale po wpłaceniu kaucji uciekł ze stanu. Wystawiono za nim nadal obowiązujący nakaz aresztowania.

Po przeprowadzce do Wisconsin Brooks dwukrotnie znalazł się w areszcie. Za pierwszym razem miało to miejsce na początku lutego, kiedy został oskarżony o strzelanie do swojego

bratanka, a drugim razem w listopadzie, kiedy został oskarżony o pobicie i przejechanie samochodem swojej partnerki. Pomimo nakazu aresztowania z Nevady i poprzedniego wyroku za niewstawienie się przed sądem dwóch różnych sędziów wypuściło go po wpłaceniu niskich kaucji – 500 i 1000 dol.

Lewicowy prokurator rejonowy Milwaukee John Chisholm stwierdził, że ostatnia kaucja była zdecydowanie zbyt niska w stosunku do zarzutów, i zapowiedział w tej sprawie śledztwo. Dokumenty sądowe pokazują jednak, że to jego biuro rekomendowało sędziemu właśnie taką kwotę. On sam wcześniej otwarcie przyznawał, że nie jest zwolennikiem aresztów tymczasowych nawet w przypadku brutalnych przestępców.

Prokurator Waukeshy Susan Oppen twierdzi, że nie popełnił tego błędu. Powiedział mediom, że zgodnie z prawem sąd musi wyznaczyć kaucję, ale ma ona zamiar poprosić o taką jej wysokość, by mężczyzna nie miał szans jej zapłacić. Formalne zarzuty morderstw z premedytacją ma zamiar postawić mu w czwartek.

Wiktoria Młynarz

Albicla.com/WiktoriaMłynarz

Sikorski chce wpuszczać migrantów

DEBATA \ Radosław Sikorski w Parlamencie Europejskim domagał się otwarcia przez Polskę „centrum recepcyjnego” dla przysyłanych przez Alaksandra Łukaszenkę migrantów.

Wczoraj w Parlamencie Europejskim odbyła się debata na temat „sytuacji na Białorusi i jej granicy z UE oraz konsekwencji w zakresie bezpieczeństwa i sytuacji humanitarnej”. W jej trakcie głos zabrali również deputowani reprezentujący polską totalną opozycję.

Kuriozalnym wystąpieniem popisał się Radosław Sikorski, który zwrócił się do nieobecnego premiera Mateusza Morawieckiego. Szef polskiego rządu chciał na forum PE zabrać głos w sprawie sprokutowanego przez reżim Łukaszenki kryzysu, będącego elementem wojny hybrydowej prowadzonej przeciw Polsce i UE, ale nie został dopuszczony do obrad decyzją przewodniczącego PE.

Sikorski stwierdził, że „kilkanaście dni po interwencji Unii Europejskiej kolejne samoloty wożą migrantów z powrotem do Iraku i innych miejsc”. – W związku

z tym powstaje pytanie: dlaczego nie można było zrobić to, czego domagała się opozycja w Polsce, i zwrócić się o pomoc do Unii Europejskiej już we wrześniu czy w październiku? – pytał Sikorski. – Po drugie, dlaczego nie można stworzyć centrum recepcyjnego na granicy, gdzie wnioski o azyl mogłyby być profesjonalnie i szybko rozpatrywane? – złośliwie dodał europoseł.

Tymczasem jak wynika z publikacji zamieszczanych w reżimowych mediach białoruskich, Łukaszenka nadal ma zamiar grać imigrantami zakwaterowanymi w centrum logistycznym w pobliżu polskiej granicy. Władze białoruskie twierdzą, że zdecydowana większość migrantów odmawia powrotu do Iraku, wciąż czekając na otwarcie „korytarza humanitarnego do Niemiec”.

(ww)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

20

SPORT

2



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

NOWE SANKCJE NA FIRMY ZWIĄZANE Z NORD STREAMEM 2

GAZ \ USA nałożyły sankcje na dwa podmioty zaangażowane w budowę gazociągu Nord Stream 2. Jeden z nich to cypryjska firma Transadria, drugiego podmiotu nie ujawniono. – To niezgodne z prawem – tak ocenił tę decyzję Dmitrij Pieskow, rzecznik rosyjskiego prezydenta Władimira Putina.

ENERGIA \ Tusk stoi na czele największej grupy politycznej w PE, ale Nord Streamu 2 nie zablokował

Mniejsza akcyza obniży ceny prądu

Rząd planuje obniżkę akcyzy na nośniki energii – poinformował premier. Ma ona zmniejszyć skutki wzrostu cen prądu. Jak dodał, za wysoką inflację w UE odpowiadają Gazprom, Rosja, Nord Stream 2 i Europejska Partia Ludowa, której przewodniczącym jest Donald Tusk i do której należy Platforma Obywatelska.

Jan Kamieniecki

Tarcza antyinflacyjna będzie zawierała takie elementy, jak obniżenie akcyzy na nośniki energii. Projekt praktycznie jest gotowy i będziemy chcieli go w znacznej części wdrożyć jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. O szczegółach poinformujemy w swoim czasie – powiedział Mateusz Morawiecki.

Zapowiedź obniżenia podatku akcyzowego na niektóre nośniki energii (np. węgiel, ropa, gaz, drewno, OZE, biomasę czy geotermia) to inicjatywa, która ma na celu zmniejszenie skutków znaczą-

cego wzrostu cen prądu, który dotyka domowe gospodarstwa nie tylko w Polsce, ale we wszystkich państwach Unii Europejskiej.

Zdaniem szefa rządu nośniki energii są współodpowiedzialne za gwałtowne wzrosty cen. – Ceny energii składają się jeden do jednego na ceny różnych produktów – wyjaśnił. Ogromny wpływ na obecną sytuację ma gaz, którego dostawy do UE są ograniczane, przez co jego cena wielokrotnie wzrosła. Według premiera w efekcie doszło do tego, że w większości krajów Europy inflacja jest historycznie wysoka, najwyższa od 20 czy 30 lat.

– Za wysokie ceny energii w UE odpowiadają Gazprom, Rosja, Nord Stream 2 oraz politycy Europejskiej Partii Ludowej, którzy nie tylko nie zablokowali Nord Streamu 2, ale sprzyjali jego wybudowaniu. Dziś ten gazociąg stanowi element szantażu w rękach rosyjskiego prezydenta Władimira Putina – stwierdził premier.

Szef polskiego rządu wśród odpowiedzialnych za obecny kryzys energetyczny w UE wymienił Europejską Partię Ludową, największe ugrupowanie polityczne w Parlamencie Europejskim. Do EPL należą m.in. współrządzący od wielu lat Niemcami



Premier Mateusz Morawiecki zapowiedział obniżkę akcyzy na nośniki energii
| fot. Krystian Maj/KPRM/d

chrześcijańscy demokraci z CDU z kanclerz Angelą Merkel na czele.

To pod ich politycznym parasolem doprowadzono do budowy gazociągu Nord Stream 2, który brytyjski „The Telegraph” nazwał jednym z największych błędów politycznych w zachodnim

świecie w ostatnich latach. Do Europejskiej Partii Ludowej należy też Platforma Obywatelska, a jej wieloletni szef Donald Tusk od 2019 r. przewodniczy temu zdominowanemu przez niemieckich polityków ugrupowaniu.

(PAP)

Górnictwo znów ma być antyinflacyjną kotwicą?

KOPALNIE \ Rząd odpowiedział na apel związków o pilne rozmowy w sprawie górnictwa. Dziś w Katowicach ma się odbyć spotkanie sygnatariuszy umowy społecznej dla górnictwa z wicepremierem i ministrem aktywów państwowych Jackiem Sasinem.

Związkowców szczególnie niepokoi unijna biurokracja, której skutkiem jest brak akceptacji dla umowy społecznej górników z polskim rządem, a tym samym brak pomocy dla kopalń. – Niestety docierają do nas informacje, że procedura notyfikacji umowy społecznej przez Komisję Europejską potrwa jeszcze bardzo długo i niewykluczone, że zakończy się dopiero za rok – podkreśla Dominik Kolorz, przewodniczący śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

– W tej sytuacji jedynym sposobem, aby pchnąć umowę społeczną do przodu i zabezpieczyć stabilne funkcjonowanie branży górni-

czej, jest wdrożenie przez rząd rozwiązań zapisanych w umowie społecznej, jeszcze zanim uzyska ona notyfikację Brukseli. Rząd musi zaryzykować, znówelizować ustawę o funkcjonowaniu górnictwa i wdrożyć system subsydiowania wydobycia zapisany w umowie społecznej w ciągu najbliższych tygodni – apeluje Kolorz.

Związkowcy zwracają uwagę, że bez wstępnej zgody na prenotyfikację umowy społecznej od stycznia spółki węglowe nie będą mogły otrzymywać subsydiowania z budżetu państwa, co zagrazi ich płynności finansowej. Tymczasem popyt na węgiel rośnie

i polskie kopalnie fedrują pełną parą. W tych dniach Tauron Wydobycie zwiększył liczbę frontów wydobywczych do siedmiu, bo spółka odnotowuje znacznie większe, w stosunku do lat ubiegłych, zapotrzebowanie na produkty, zarówno dla dużych podmiotów gospodarczych, jak i dla klientów indywidualnych.

Podobnie wygląda sytuacja w Polskiej Grupie Górniczej (PGG), gdzie węgiel błyskawicznie znika ze zwałów. Związkowcy chcą też rozmawiać o cenach węgla dla energetyki. – W PGG koszty prądu wzrosły o 300 mln zł, a koszty materiałów o kolejne 400 mln zł. Natomiast my słyszymy, że nie możemy podnieść cen węgla dla energetyki, bo od razu ceny energii poszłyby w górę w całym kraju – mówi Bogusław Hutek, przewodniczący Solidarności w PGG.

– W efekcie energetyka pokazuje 3–4 mld zł zysku, a my walczymy o przetrwanie. Wszyscy producenci podnoszą ceny, bo muszą jakoś zarabiać, więc albo też to zrobimy, albo będzie tak jak w latach 90. za Balczerowicza. Czy górnictwo znów ma być antyinflacyjną kotwicą, tak jak 30 lat temu? – pyta Hutek.

.....
Mariusz Andrzej Urbanke

Unijny komisarz docenia osiągnięcia UOKiK

OCHRONA \ Polska znakomicie sobie radzi w kwestii wzmacniania pozycji konsumentów i umacniania ich praw – ocenił unijny komisarz ds. sprawiedliwości Didier Reynders. Dodał, że w najbliższych latach szczególnie istotne będzie zapewnienie cyfrowego bezpieczeństwa konsumentów.

Reynders wziął udział w zorganizowanym przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów dialogu konsumenckim w ramach cyklu spotkań Komisji Europejskiej organizowanych w państwach członkowskich. W swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że do polskiego UOKiK wpływają tysiące spraw.

– Polski urząd aktywnie upomina się o prawa konsumentów i ściga nieuczciwe firmy, które wykorzystują swoją pozycję lub oszukują konsumentów – zaznaczył komisarz. Przypomniał, że w 2020 r. Polska zgłosiła 148 powiadomień RAPEX (system szybkiego powiadamiania o niebezpiecznych produktach), dzięki czemu udało się usunąć z rynku 3,5 mln takich artykułów. Odnosząc się do rewolucji cyfrowej, która w czasie pandemii nabrała szybszego tempa,

Reynders mówił, że przy cyfryzacji gospodarki nie można zapominać o poprawie bezpieczeństwa usług internetowych. – Zmianie musi ulec kwestia zabezpieczenia interesów konsumentów korzystających z pożyczek i kredytów za pośrednictwem sieci, które obecnie nie są gwarantowane przez prowadzących platformy pożyczkowe w internecie – stwierdził. Komisarz zwrócił też uwagę na reklamę internetową i wykorzystanie influencerów, którzy za pośrednictwem swoich profili w mediach społecznościowych reklamują różne produkty. – Chodzi o to, by internauci dostawali jasny przekaz, co jest reklamą, a co recenzją produktu. Obecnie konsumenci są bardziej narażeni na nieuczciwe praktyki w sieci – dodał Reynders.

.....
(jak, PAP)

PRZEPISY UNIJNE A CENY NA STACJACH BENZYNOWYCH

WYSOKOŚĆ AKCYZY \ Minimalne stawki akcyzy na paliwa ustala UE. Państwa członkowskie mogą stosować wyższe, ale nie wolno stosować niższych. Na podstawie stawek akcyzy kalkulowana jest m.in. składka członkowska do budżetu UE. Polska, po kilkukrotnym obniżaniu stawek na benzynę i diesla, ma ją na najniższym dopuszczalnym w Unii poziomie (tylko na LPG jest nieco wyższa niż minimum).

ENERGETYKA \ Polityka regulacyjna UE drastycznie wpływa na ceny nośników energii

Plan Timmermansa, czyli jak najdroższe paliwo

Cena paliwa na stacjach stała się od kilku tygodni jednym z głównych zmartwień Polaków. To zrozumiałe nie tylko z powodu tego, że odczuwamy to w naszych kieszeniach, ale także z tej przyczyny, że ostatnie 6 lat przyzwyczaiło nas do ceny relatywnie niskiej i mieliśmy podstawy podejrzewać, że tak już będzie zawsze. Nadzieje te podkreśliła pandemia, która sprawiła – poprzez wyłączenie mobilności i wielu gałęzi gospodarki – że ceny paliw na stacjach osiągnęły wieloletnie minima.

dr Dawid Piekarz

wiceprezes Instytutu Staszica

Za obecne ceny paliw na stacjach winić należy przede wszystkim sytuację na międzynarodowym rynku energii, którą trudno określić inaczej niż jako kryzysową. Po pandemii światowa gospodarka odbiła, zwiększając zapotrzebowanie (zwłaszcza Dalekiego Wschodu i Chin) na surowiec energetyczny, który jest natychmiast wykupywany z rynku. Dodatkowo państwom OPEC udało się doprowadzić do zmniejszenia wydobycia, kryzys gazowy wywołany przez Rosję sprawił zaś, że deficytowy gaz jest zastępowany wszędzie, gdzie można, ropą naftową. To zaś dalej winduje jej ceny, ale także nakręca panikę na rynku oraz nastroje spekulacyjne, które na zasadzie błędnego koła podbijają ceny surowców energetycznych.

To nie kryzys, to efekt

Trzeba jednak pamiętać, że poza czynnikami ekonomicznymi mamy do czynienia z polityką regulacyjną UE, która w najbliższym czasie będzie bardzo drastycznie wpływać na ceny nośników energii – a takimi są przecież także paliwa. Nie miejmy złudzeń: nawet kiedy rynek będzie sprzyjał spadkowi cen surowca, regulacje podatkowe Unii Europejskiej będą administracyjnie i fiskalnie windować cenę paliwa. Rok temu na fali obaw o stan gospodarki w pandemii pojawiły się pomysły odłożenia czy złagodzenia wprowadzania Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ), niemniej odpowiedź szefowej KE Ursuli von den Leyen była kubłem zimnej wody – to właśnie EZŁ ma stać się kołem zamachowym odbudowy gospodarki po pandemii. I tak Komisja Europejska ogłosiła 14 lipca br. pakiet propozycji zmian unijnego prawa.

O EZŁ mówimy dużo, ale spójrzmy, jakie konkretne



foto: Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

**\\ Komisja nie ukrywa, że celem jest zniechęcenie do używania paliw kopalnych poprzez podwyższenie ich ceny dla finalnego obiorcy poprzez wyższe opodatkowanie. W Polsce będzie to oznaczać przede wszystkim koniec ulgi na olej opałowy, używany do ogrzewania budynków. **

działania będą wpływały na nasze życie i portfele w najbliższej przyszłości.

W zestawie regulacji w ramach EZŁ znalazł się także projekt zmian dyrektywy dotyczącej opodatkowania wyrobów energetycznych. Chodzi głównie o akcyzę – jej obniżone stawki będą dozwolone jedynie w przypadku paliw rolniczych, wszelkie inne obniżki czy zwolnienia mają być zabronione. Komisja nie ukrywa, że celem jest zniechęcenie do używania paliw kopalnych poprzez podwyższenie ich ceny dla finalnego obiorcy poprzez wyższe opodatkowanie. W Polsce będzie to oznaczać przede wszystkim koniec ulgi na olej opałowy, używany do ogrzewania budynków. Drugim elementem ma być nakładanie akcyzy nie na konkretną ilość produktu, ale wartość energetyczną, co ma umożliwić porównywalność obciążeń podatkowych zarówno pomiędzy krajami, jak i pomiędzy różnymi nośnikami energii.

Jak to się przełoży na nasze portfele?

Realna stawka akcyzy na benzynę może wzrosnąć nawet dwukrotnie (choć wiele zależy tu od zmiennych,

takich jak wartość energetyczna danego typu paliwa). Dziś wynosi ona 1514 zł za 1000 litrów. Docelowo, jako że akcyza wchodzi do podstawy opodatkowania VAT, cena detaliczna benzyny mogłaby osiągnąć nawet 8 zł za litr. Oczywiście będzie to zależało od ceny samego surowca na rynkach, natomiast można zakładać, że kraje wydobywające ropę, widząc rychły koniec zbytu na swój produkt, będą walczyć o to, aby wycisnąć z rynku, co się da. Jeśli zaś cena surowca spadnie, podatki zrekompensują to z nadstatkiem. Jeśli weźmiemy pod uwagę dodatkowe regulacje, jak tzw. plan Timmermansa, czyli Fit for 55, który generalnie zakłada radykalne opodatkowanie wszystkiego, co powoduje emisję do atmosfery, i zakłada zmniejszenie zużycia energii na mieszkańca o ok. 40 proc., to widać, że dla Europejczyków czasy taniej energii w jakiegokolwiek formie właśnie się skończyły.

Rząd nie ma pola manewru

Wspomniana dyrektywa ma wejść w życie 1 stycznia 2023 r., ale już teraz trudno sobie wyobrazić działania

rządu kraju członkowskiego, który radykalnie szedłby na skróty w sprawie cen paliw, naruszając europejskie regulacje. Przykład Turowa, gdzie w walce ze „znienawidzonym węglem” Bruksela sięga po wszystkie środki, musi być przestrogą.

Co mógłby zrobić rząd? Pojawiają się ze strony polityków opozycji postulaty, aby zmniejszyć akcyzę i w ten sposób zmniejszyć cenę na stacjach. Problemy są dwa. Po pierwsze, nawet zmniejszenie jej o 10 proc. byłoby bardzo bolesne dla budżetu, natomiast dla klientów na stacjach mogłoby być niezauważalne. Wystarczyłby porównywalny wzrost ceny surowca i paliwo kosztować będzie finalnie tyle samo. Po drugie, i ważniejsze, minimalne stawki akcyzy na paliwa ustala UE. Państwa członkowskie mogą stosować wyższe, ale nie wolno stosować niższych. Na podstawie stawek akcyzy kalkulowana jest m.in. składka członkowska do budżetu UE. Polska, po kilkukrotnym obniżaniu stawek na benzynę i diesla, ma ją na najniższym dopuszczalnym w Unii poziomie (tylko na LPG jest nieco wyższa niż minimum).

A nawet gdyby rząd zdecydował się na taką fiskalną szarżę, to i tak ceny byłyby – teoretycznie – niższe maksymalnie przez rok 2022. W 2023 r. weszłyby bowiem stawki wynikające z Zielonego Ładu, podnoszące ceny.

Czy cena 6 zł za litr paliwa oznacza dla Polaków ekonomiczną katastrofę? Z podobną zżyliśmy się już w latach 2008–2014, kiedy to cena ropy wzrosła powyżej 100 dolarów za baryłkę, natomiast słaby dolar trochę łagodził skutki. Trzeba wspomnieć, że w tym czasie siła nabywcza Polaków była znacznie niższa, tzn. przy tej cenie paliwa co obecnie (w porównaniu do 2010 r.) za średnią pensję w Polsce można kupić ok. 66 proc. więcej benzyny i ok. 60 proc. ON.

Reasumując – cena na stacji wynika z jednej strony z zawirowań pandemiczno-ekonomicznych i kryzysu na tym rynku, ale nie można ignorować trendu regulacyjnego narzucanego przez UE, który ewidentnie zmierza w stronę eliminowania motoryzacji opartej o paliwa kopalne, jak i samych paliw. Patrząc realistycznie, nie ma co liczyć na tańsze paliwo w przyszłości. Nawet spadek ceny ropy zostanie zniwelowany de facto „karnym opodatkowaniem” paliw. Czy ma to ekonomiczny, rozwojowy, gospodarczy sens – to już zupełnie inna sprawa.

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-11

GOSPODARKA

12

SPOŁECZEŃSTWO

13

KULTURA

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

18

PROGRAM TV

20

SPORT



fot. Jan Naj/Gazeta Polska

ENERGIA \ Europejska cena uprawnień do emisji dwutlenku węgla wzrosła do 70,43 euro za tonę, ustanawiając kolejny rekord wszech czasów. – Chłodniejsza pogoda i spadek produkcji prądu z wiatru spowodowały wzrost wytwarzania energii z węgla i gazu, co zwiększa popyt na uprawnienia – wyjaśniają eksperci.

PROGNOZY \ Wzrost PKB Polski w najbliższych latach będzie silny – ocenia szef OECD

Znów chwałą naszą gospodarkę

Polska gospodarka radzi sobie w pandemii wyjątkowo dobrze – powiedział Mathias Cormann, sekretarz generalny Organizacji Współpracy Gospodarczej i Rozwoju (OECD). W jego ocenie wzrost gospodarczy w Polsce w br. i w 2022 r. sięgnie ok. 5 proc., a w kolejnych latach utrzyma się na zbliżonym poziomie.

Jan Kamieniecki

Wzrost gospodarczy w Polsce sięgnie w tym roku ok. 5 proc. w 2021 r. i utrzyma się na podobnym poziomie w 2022 r. – ocenił sekretarz generalny OECD Mathias Cormann. Dodał, że od 2023 r. wzrost może nieznacznie słabnąć, ale nadal pozostanie silny. – Polska gospodarka mimo pandemii radzi sobie wyjątkowo dobrze – podkreślił.

W jego opinii Polska wkroczyła w koronakryzys relatywnie silna, jeśli chodzi

o kondycję fiskalną. Według Cormanna finansowa sytuacja naszego państwa nadal jest stabilna. – Wskazuje na to m.in. stosunek zadłużenia do PKB, który w Polsce, mimo kryzysu, nadal nie przekracza 60 proc. – zaznaczył szef OECD.

Mimo niewątpliwych osiągnięć polskiego rządu na tym polu jest jeszcze kilka rzeczy do zrobienia. – Należy precyzyjnie dopasować kierunek i miks wydatków, bardziej skierować je do tych sektorów gospodarki i tych grup społecznych, które rzeczywicie nadal potrzebują wsparcia – powiedział Cormann.

– Rekomenduję w większym stopniu przesunięcie wydatków w kierunku przyszłościowych inwestycji. Chodzi o to, by ułatwić zielone i cyfrowe odrodzenie – podkreślił.

Sekretarz generalny OECD zwrócił też uwagę na kwestie związane z presją inflacyjną. – Sądzymy, że pewne jej elementy mają charakter przejściowy i są następstwem pandemii. Popyt odrodził się znacznie mocniej, niż się tego spodziewano. Z kolei podaży odrobienie zaległości zajęło więcej czasu, co miało związek m.in. z wyzwaniem logistyczno-transportowymi wy-



OECD skupia 37 wysoko rozwiniętych i demokratycznych krajów. Jej celem jest wspieranie rozwoju państw członkowskich | fot. Adobe Stock/d

kającymi z koronakryzysu – stwierdził.

Cormann dodał, że duży wpływ na inflację mają też czynniki związane ze wzrostem cen energii. – Wprawdzie inflacja nie ma w pełni trwałego charakteru, ale należy uważnie obserwować m.in. potencjalne ryzyka i bardzo ostrożnie na nie reagować – zaznaczył.

Szef OECD zauważył, że w przypadku Polski wal-

kę z inflacją paradoksalnie może utrudnić silny wzrost naszej gospodarki i niski poziom bezrobocia, ponieważ istnieje ryzyko, że utrzyma się presja płacowa. – Aby tego uniknąć, potrzebne będą korekty w polityce monetarnej i fiskalnej, czego polskie władze są świadome – podsumował Mathias Cormann.

(PAP)

Stop nielegalnemu zatrudnianiu i płaceniu pod stołem

PRAWO \ Od 1 stycznia 2022 r. w ramach rządowego programu Polski Ład wprowadzone zostaną nowe rozwiązania podatkowe i składkowe. Ograniczą one nielegalne zatrudnianie pracowników oraz ukrywanie przed właściwymi organami części wynagrodzenia ze stosunku pracy.

Obecnie obowiązujący system podatkowy nie sprzyja pracownikom, którzy nie godzą się na pracę na czarno. W przypadku wykrycia tego procederu przez urząd skarbowy czy Państwową Inspekcję Pracy to pracownik musi zapłacić niezapłacony od swojej pensji podatek wraz z odsetkami. Odpowiada też karnie za niezadeklarowanie podatku. Ministerstwo Finansów zamierza całkowicie odwrócić tę sytuację.

– Pracodawcy, którzy oferują pracę na czarno, stanowią nieuczciwą konkurencję dla firm, które legalnie zatrudniają pracowników. Polski Ład zapewni pracownikowi, jako słabszej stronie stosunku pracy, całkowite

bezpieczeństwo przed podatkowymi konsekwencjami nielegalnego zatrudnienia – zapowiedział na konferencji prasowej Jan Sarnowski, wiceminister finansów.

Zgodnie z nowymi regulacjami od początku przyszłego roku to pracodawca będzie musiał zapłacić podatki i składki w sytuacji, kiedy zostanie potwierdzone, że zatrudnia pracowników na czarno lub część wynagrodzenia wypłaci poza oficjalną ewidencję. Nieuczciwy pracodawca poniesie również dodatkową sankcję w postaci podatku od minimalnego wynagrodzenia za każdy miesiąc, w którym zatrudniał pracownika na czarno. A dopłacony po-

datek i sankcja nie będą stanowić kosztów uzyskania przychodu pracodawcy.

– Naszym celem nie jest karanie pracowników czy pracodawców, tylko ograniczenie nieprawidłowości na rynku pracy. Dlatego zaproponowaliśmy swoistą abolicję, i to nie tylko dla pracowników, ale i dla pracodawców – podkreślił wiceminister Sarnowski. Jeśli wobec pracodawcy do końca roku nie zostanie wszczęta kontrola, to zaległego podatku z odsetkami za lata 2021 i wcześniejsze nie zapłaci ani pracownik, ani pracodawca.

Według badań Polskiego Instytutu Ekonomicznego w 2018 r. w mikroprzedsiębiorstwach nawet 30 proc. wynagrodzeń mogło być płaconych bez rejestracji pracownika. – Na działalności szarej strefy traci nie tylko budżet państwa, ale przede wszystkim sam pracownik. Od ukrywanych wynagrodzeń nie są odprowadzane składki na ubezpieczenia społeczne, a to oznacza brak prawa do świadczeń lub niższe emerytury czy renty – podkreśliła prof. Gertruda Uścińska, prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

Andrzej Ratajczyk

Niderlandy to wciąż raj dla podatkowych oszustów

FINANSE \ Holandia wciąż jest atrakcyjnym miejscem dla oszustów podatkowych oraz firm unikających płacenia danin – to główny wniosek z raportu rządowej komisji powołanej w celu zbadania tego zjawiska.

Ukrywanie pieniędzy za pośrednictwem tzw. firm skrzynek na listy szkodzi reputacji Niderlandów – głosi raport przygotowany dla holenderskich władz. Zdaniem szefa rządowej komisji Bernarda ter Haara spółki przykrywkowe nie przynoszą większych korzyści tamtejszej gospodarce, a działają na niekorzyść krajów rozwijających się poprzez utratę dochodów podatkowych.

W 2019 r. w Holandii działało 12,4 tys. firm przykrywek o astronomicznej wartości ok. 4,5 bln euro, czyli 5,5-krotności produktu krajowego brutto. „Nie zapewniały one jednak nowych miejsc pracy” – zaznaczono w raporcie, podkreślając, że celem funkcjonowania tego typu spółek w Niderlandach jest unikanie płacenia podatków w innych krajach. „Rząd powinien temu zapobiegać poprzez ścisłą współpracę z organami podatkowymi innych

państw” – stwierdzają autorzy analizy.

Holandia zajmuje czwarte miejsce w rankingu Tax Justice Network dotyczącym rajów podatkowych. Kraj ten wyprzedzają jedynie państwa kojarzone z możliwością optymalizacji podatkowej: brytyjskie Wyspy Dziewicze, Kajmany i Bermudy.

Premier Mateusz Morawiecki wielokrotnie wskazywał, że problem globalnych karuzel podatkowych nie ogranicza się do rajów podatkowych, ale rozciąga się również na niektóre kraje europejskie, w tym Wielką Brytanię, Luksemburg i właśnie Holandię. – Każde euro, które trafia w ten sposób do budżetu Holandii czy Luksemburga, oznacza stratę dziesiątek, jeśli nie setek euro dla budżetów krajów, w których wypracowano te zyski – podkreślał Morawiecki.

Paweł Woźniak

STATYSTYKA \ Sprzedaż detaliczna w cenach stałych w październiku 2021 r. wzrosła o 6,9 proc. w ujęciu rocznym, a w ujęciu miesięcznym o 3,6 proc. – podał Główny Urząd Statystyczny. Z danych GUS wynika, że w ubiegłym miesiącu o 4,2 proc. wzrosła też produkcja budowlano-montażowa. – To dobry wynik. Dynamika tej produkcji okazała się wyższa od rynkowych oczekiwań – oceniła Monika Kurtek, główna ekonomistka Banku Pocztowego.

WALUTY \ Na słabej złotówce korzystają eksporterzy, ale traci budżet państwa

Złoty umocnił się po słowach premiera

Będziemy robili wszystko, aby złoty był nieco silniejszy – powiedział premier Mateusz Morawiecki. Po tych słowach nasza waluta zyskała zarówno do euro, jak i do mocnego ostatnio dolara. Zdaniem eksperta w dłuższej perspektywie większe od rządu możliwości umocnienia złotego ma Narodowy Bank Polski.

Paweł Woźniak

O d poniedziałkowego poranka złoty tracił na wartości. Kurs euro, które na otwarciu handlu kosztowało 4,69 zł, doszedł ok. godz. 11 do ponad 4,72 zł. Dolar z kolei, który na otwarciu kosztował niecałe 4,16 zł, doszedł do 4,1853 zł. Później jednak złoty zaczął niespodziewanie odrabiać straty. Zdaniem ekonomisty Banku Pekao Piotra Bartkiewicza wzmocnienie złotego nastąpiło wskutek przedpołudniowego wystąpienia premiera, który zapowiedział rządowe działania na rzecz umocnienia polskiej waluty. – Będziemy robili wszystko, aby złotówka była nieco silniejsza – mówił Morawiecki. Wskazywał, że słaby złoty jest korzystny dla eksporterów, ale tracą na nim walutowi kredytobiorcy oraz państwo.



Aby wzmocnić złotego, rząd powinien zacieśnić fiskalną politykę, a NBP poluzować politykę pieniężną – uważa ekspert | fot. Pixabay/d

– Dla wszystkich tych, którzy mają dług zaciągnięty w obcej walucie, a w szczególności dla budżetu polskiego, który ma częściowo dług denominowany w obcych walutach, to nie jest dobre – zaznaczył. Wyraził też nadzieję, że w ciągu najbliż-

szych kilku kwartałów dojdzie do stabilizacji sytuacji na walutowym rynku.

Według Bartkiewicza, jeśli porówna się poniedziałkowe kursy złotego z koroną czy forintem, to widać, że na wzrost wyceny naszej waluty musiał zadziałać

czynnik krajowy. – Sądząc po tym, kiedy i co zdarzyło się na rynkach, jest to efekt werbalnej interwencji premiera – podkreślił ekspert. Wskazał, że rząd posiada narzędzia umożliwiające interwencję na rynku walutowym. – W krótkim okresie

mógłby sprzedać trochę twardej waluty – powiedział Bartkiewicz.

Dodał, że w dłuższym terminie takie działania nie rozwiążą jednak problemu i że narzędziem, które mogłoby wzmocnić złotego, jest polityka fiskalna. Według ekonomisty obecna kombinacja polityki pieniężnej i fiskalnej jest postrzegana przez rynki jako zbyt luźna, więc zaciśnienie polityki fiskalnej mogłoby wzmocnić złotego.

– Bez wątpienia jednak największe możliwości w tej kwestii ma Narodowy Bank Polski. Jasna komunikacja, że wzmocnienie wartości złotego wzmacnia szanse na osiągnięcie celu inflacyjnego, oraz mocniejsza od konsensusu podwyżka stóp procentowych z jasnym wyjaśnieniem, po co bank centralny to robi, mogłyby umocnić złotego – powiedział Bartkiewicz.

REKLAMA

Już jutro w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:
→ **Nowy Ład**
pobudzi innowacje
→ **Węgiel coraz bardziej**
poszukiwany
→ **Spółki Skarbu Państwa**
dają budżetowi stabilne
dochody

KGHM
POLSKA MIEDŹ

PARTNER WYDANIA

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl



fot. Wikipedia/d

BEZ NARZĘDZI

MAKRAMA \ To znana od starożytności sztuka wiązania sznurków bez użycia narzędzi, takich jak igły, druty czy szydełko. W języku arabskim „makrama” oznacza ozdobę wiązaną. Obecnie możemy stworzyć wiele przedmiotów użytkowych i dekoracyjnych techniką wiązania sznurków.

RĘKODZIEŁO \ Szydełkowe, klockowe, igłowe, siatkowe, frywolitki, teneryfowe, weneckie, walansjenki, koniakowskie...

Koronkowa robota

Zawsze były symbolem elegancji i bogactwa. Drogie, bo ich wykonanie wymagało zegarmistrzowskiej precyzji. Tak naprawdę, choć może to wydawać się dziwne, była i jest to ciężka praca. Dziś większość takich tkanin to wyrób przemysłowy, ale jeśli ktoś marzy o ręcznie robionym szalu... proszę bardzo. Tylko trzeba za nie zapłacić, i to słono.

Marzena Szpakowska

Koronki, bo o nich mówię, to mistrzostwo świata włókienniczej sztuki zdobniczej. Wzbudzały zachwyt u starożytnych, wzbudzają go i dziś. Ludzie imali się różnych, często wprawiających w osłupienie sposobów, aby je zdobyć.

Mityczne początki

Zacznę od greckiego mitu. Arachne, córka tkacza Idmona z Lidii, była uzdolnioną tkaczką i uczennicą mściwej i zazdrosnej bogini Ateny. Nie zważając na to, Arachne szczyciła się swoją biegłością i ośmieliła się wyzwać boską nauczycielkę na pojedynek. Dzieło Ateny przedstawiało potęgę bogów olimpijskich. W rogach tkaniny umieściła ona

przykłady kar, które spotykają ludzi za ich pychę. Nie powstrzymało to jednak Arachne, która wyczarowała obraz bogów w miłosnych związkach ze śmiertelniczkami. Jej dzieło było równie piękne jak Ateny, a może nawet piękniejsze... Rozgniewana córka Zeusa zniszczyła pracę Arachne, a ją samą zaczęła bić tkackim czółenkiem. Zrozpaczona dziewczyna się powiesiła. Poruszona tym Atena postanowiła dać jej nowe życie pod postacią... pająka. Pewnie dlatego najpiękniejszą koronką w naturze jest mística pajęczyna, na której jak bezcenne klejnoty połyskują krople rosy. To jeden z mitów o powstaniu koronek, ale nie jedyny. Biblia wiąże koronkarstwo (podobnie jak wszystkie zajęcia kobiece) z pramatką Ewą.

KONDOLENCJE

Z ogromnym żalem przyjąłem wiadomość o śmierci wybitnego uczonego, zasłużonego pedagoga, wychowawcy i przyjaciela wielu pokoleń leśników



**prof. dr. hab. inż.
Jacka Michalskiego**

Jego odejście jest wielką stratą dla polskiej entomologii oraz leśnictwa. Pozostanie w naszych sercach oraz pamięci jako człowiek do końca oddany zawodowej pracy, poświęcający jej każdą chwilę swojego życia. Aktywnie angażował się w sprawy dotyczące leśnictwa, szczególną uwagę poświęcając Puszczy Białowieskiej.

Za tą wyjątkową troskę – serdeczne Bóg zapłać, Panie Profesorze.

Jestem głęboko przekonany, że kolejne pokolenia polskich badaczy i naukowców dobrze wykorzystają ważne i liczne świadectwa Jego zawodowej działalności.

Rodzinie i Bliskim przekazuję wyrazy głębokiego smutku i żalu z utraty tak wspaniałego, życzliwego i dobrego człowieka.

Wieczny odpoczynek racz Mu dać Panie.

Andrzej Józef Nowak
– Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Białymstoku wraz z pracownikami.

A jak było naprawdę? Za najstarszą koronkę uważa się ozdobną plecionkę znalezioną w grobowcach egipskich. Ozdobne sploty wykonane zostały ze sznurka techniką podobną do makramy. Ażurowe tkaniny robiono również w Chinach, ale tajemnice ich wykonania nie zostały udokumentowane, a wiedza o sposobie ich powstawania była przekazywana ustnie przez mistrzynię. Przypuszcza się także, że swego rodzaju inspiracją dla powstania koronek były charakterystyczne wzory wycinane w tkaninach, zwykle na brzegach szat, które wykańczano niemi (dziś nazywamy taki sposób zdobienia haftem richelieu lub weneckim). Starożytność kochała się w tego typu zdobieniach, ale wieki średnie już nie. Ideałem była prostota, a wszelką przesadę i zbytek potępiano. Na drogie, sprowadzane ze Wschodu koronki mogli sobie pozwolić tylko najbogatsi – władcy i wysoko postawieni w hierarchii duchowni. W czasach średniowiecza o wiele większą popularność miały inne dekoracyjne elementy – kamienie szlachetne, kwiaty, ozdobne taśmy i wstążki oraz hafty.

Koronkowy renesans

Odrodzenie nie tylko rozpowszechniło modę na koronki, lecz także spowodowało gwałtowny rozwój koronkarstwa. A zaczęło się od słynnej hiszpańskiej kryzy, która szybko stała się popularna w całej Europie. Ponoć, jak podają kronikarze, pierwotnie miała być czymś w rodzaju... śliniaka chroniącego szaty przed ubrudzeniem. Z czasem z prostą stała się bardzo ozdobna i wykonywano ją z coraz droższych materiałów, np. koronek. Renesansowa kryza, rodzaj usztywnionego, okrągłego i fałdowanego w harmonijkę kołnierza, stała się charakterystycznym elementem najpierw męskich strojów dworskich, później zaczęły ją nosić także kobiety. Obok niej charakterystyczne dla renesansu były też duże, niekiedy przesadnie wielkie kołnierze wykończone koronką, przypinane do tzw.

wamsów – dopasowanych atłasowych kaftanów z krótką baskiną. Koronki stały się też podstawową ozdobą wielu strojów – były np. ważnym elementem dekoracyjnym mankietów koszul. Wielką miłośniczką koronek w ogóle i owych ogromnych kołnierzy, kryz wszelkiego rodzaju i ozdobnych mankietów była największa modnisią epoki renesansu, pierwsza dyktatorka mody dworskiej Elżbieta I, z którą o palmę pierwszeństwa konkurowały Maria Stuart i Katarzyna Medycejska.

Ale prawdziwe koronkowe szaleństwo wybuchło w czasach baroku – w XVII–XVIII w. Trudno sobie wyobrazić stroje z tej epoki bez koronkowych dodatków, a używano ich nie tylko do ozdabiania ubiorów zarówno męskich, jak i kobiecych, ale też ogromnych peruk, parasolek, powozów, domów...

Koronkowi potentaci

Początkowo potentatami w produkcji koronek na rynek europejski były Flandria (słynna Brabancja, a szczególnie Brugia) oraz Włochy (głównie wenecka wyspa Burano). Tajemnic ich produkcji pilnie strzeżono, ale... No właśnie, zawsze znajdzie się sposób, by tajemnicę wykraść. Znaleźli go oczywiście rozkochani w koronkach Francuzi, a konkretnie Jean-Baptiste Colbert, minister finansów Ludwika XIV. Lukusowe towary (nie tylko koronki zresztą) sprowadzane dla dworu rujnowały skarbiec państwowy, trzeba więc było znaleźć sposób na rozwinięcie rodzimej produkcji. Jak Colbert to zrobił? Zwabił do Francji najlepsze włoskie koronczarki z Wenecji, oferując im znacznie wyższe wynagrodzenie. Prosty zabieg stosowany zresztą w gospodarce do dziś. Tym sposobem świetnie wyszkolone w swoim fachu Włoszki zaczęły zdradzać tajemnice zawodu kolejnym pokoleniom, tym razem już francuskim uczennicom.

Bardzo szybko koronki stały się dobrem narodowym Francuzów. Czasochłonne, wymagające niezwyklej pre-

cyzji i manualnych zdolności koronkarstwo było bardzo dobrze opłacanym fachem, a eksport koronek przynosił duże dochody. Pewnie dlatego szmuglowano koronki na potęgę, robiąc to często w sposób, hmmm... dość oryginalny. Ogromną popularnością cieszyło się owijanie w nie zwłok w trumnach. Z czasem zwłoki zaczęto usuwać, pozostawiając często ręce i nogi nieboszczyka, a przewożono tylko bele koronek! W szmuglerce niezwykle pomocne okazały się również bochenki chleba, mufki, lalki, a nawet małe pieski – zwierzęta owijano cennym materiałem. Koronkowe szaleństwo było tak wielkie, że desperaci zdzielali je... nawet z ciał poległych w bitwach oficerów.

Koniakowskie i bobowskie

Na rynku koronkarskim liczy się też Polska. Nasze eksportowe najpiękniejsze koronki pochodzą z Koniakowa, Bobowej i Krakowa. Nie są tanie, ale warto za nie zapłacić, bo są niepowtarzalne. I mają ciekawą historię.

Tradycja koronkarstwa w Koniakowie ma już ponad 200 lat. A zaczęło się od regionalnego czepca, który nosiły zameżne kobiety, zdobiąc go tzw. naczółkami. Później miejscowe koronczarki zaczęły robić z koronki właściwie wszystko. Koronka koniakowska powstaje ze specjalnych lnianych, gładkich i woskowanych nici – tradycyjnie białych lub szarych, ale obecnie robiona jest też w różnych kolorach. Charakterystyczne dla niej jest czerpanie wzorów wprost z natury i oryginalne nazwy motywów – np. liście, świeczki, winogrona, żeberka.

Równie znane i piękne są bobowskie i krakowskie koronki klockowe. Czym się różnią? W zasadzie tylko kolorem – te z Bobowej są białe, z Krakowa szare lub dwukolorowe. Koronki klockowe to stara, bardzo trudna sztuka, prawdopodobnie jedna z najtrudniejszych technik koronkarskich. Wykonuje się je na specjalnym wałku umieszczonym na stojaku, do którego za pomocą szpilek mocowany jest wzór. Nici nawijają się na klocki – rodzaj małych drewnianych szpuleczek z wydłużonym jednym końcem. Liczba par klocków zależy od szerokości zamówionej koronki. Jedną z najbardziej znanych polskich mistrzyń koronki klockowej, Jadwiga Węgorek z Krakowa, zdradziła mi, że największy wzór, jaki robiła, był... na 200 par, czyli 400 klocków! To dopiero sztuka.

DOKUMENT \ Przewidział dokładnie upadek komunizmu i wybór Wojtyły na papieża

Premiera filmu o ks. Blachnickim

Dziś o godz. 23.10 na antenie TVP1 premiera filmu dokumentalnego w reżyserii Iwona Kardela, „Blachnicki. Życie i światło”. – Zobaczcie film o prawdziwym kapłanie, który „nie pękał” ani przed niemieckimi totalitarystami, ani przed komunistami – mówi w rozmowie z „Codzienną” Paweł Nowacki, producent dokumentu.

Sylvia Krasnodębska
Albicla.com/SylviaKrasnodebska

Nowacki przywołuje słowa księdza, które ten wypowiedział do młodych: „Wiara, która cofa się przed wyciągnięciem najdalej idących konsekwencji życiowych i która nie tworzy faktów społecznych i historycznych, zawiera w sobie wewnętrzną sprzeczność i załamek własnego unicestwienia”. Tak duchowny przestrzegał w maju 1980 r. zarówno animatorów Ru-

chu Światło-Życie, jak i biskupów Konferencji Episkopatu Polski. Słowa te niosą za sobą uniwersalną prawdę i wpisują się w niekończące się dyskusje o to, czy Kościół może ingerować w politykę. Ze słów Blachnickiego wynika, że bezspornie powinien. Ksiądz Franciszek Blachnicki uważany jest dziś za jednego z pięciu duchownych – obok kard. Stefana Wyszyńskiego, papieża Jana Pawła II, bł. ks. Jerzego Popiełuszki i abp. Ignacego Tokarczuka – którzy odegrali kluczową rolę w upadku komuni-

zmu jako systemu kłamstwa i zniewolenia człowieka. – Od tajemniczej śmierci Sługi Bożego Franciszka Blachnickiego upływają 34 lata. Szczególnymi okolicznościami, jakie skłoniły nas do podjęcia pracy nad filmem, są zarówno 100. rocznica urodzin ks. Franciszka Blachnickiego, trwający proces beatyfikacyjny, jak też nowe śledztwo w sprawie jego śmierci, prowadzone od kwietnia 2020 r. przez Główną Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Fascynującą biografię boha-



Ksiądz Franciszek Blachnicki zmarł w RFN 27 lutego 1987 r. Oficjalnie na zator płuc. Prawdopodobnie jednak został zgładzony przez funkcjonariuszy SB lub ich tajnych współpracowników | fot. mat. pras./d

tera ukazujemy w szerokim historycznym kontekście. W jego życiorysie odbijają się najważniejsze momenty współczesnej historii XX w. – zapowiadają twórcy filmu. Autorami scenariusza są Iwo Kardela i Jan Pospieszalski. Filmowcy zwracają uwagę na fenomen skromnego księdza, który w miejscach, gdzie się pojawia, uruchamia

duchową przemianę przybierającą z czasem ogromny społeczny wymiar.

NIE PRZEGAP

EMISJE FILMÓW:

TVP DOKUMENT, 25 listopada, g. 21.10
TVP Historia, 26 listopada g. 17.18, 29 listopada g. 8.42
TVP POLONIA, 7 grudnia o g. 22.35, 8 grudnia g. 4.50 i 14.25

Napisz książkę o Paderewskim

KONKURS \ Jeszcze do 28 lutego 2022 r. można zgłaszać się do konkursu na napisanie monografii o Ignacym Janie Paderewskim. Warunkami są ciekawy pomysł i lekkie pióro.



Konkurs ogłosiło Polskie Wydawnictwo Muzyczne. Jak czytamy, to „konkurs na napisanie małej monografii o Ignacym Janie Paderewskim. To wyjątkowa szansa dla debiutantów, jak i doświadczonych autorów.

Nie trzeba być muzykologiem, warunkiem koniecznym jest jednak lekkie pióro i ciekawy pomysł na wciągający tekst popularnonaukowy. Na zwycięzcę czekają atrakcyjne nagrody: 10 tys. zł i podpisanie umo-

wy wydawniczej. Zgłoszenia można wysyłać do 28 lutego 2022 roku”. Organizatorzy zwracają uwagę na to, że oczekują od potencjalnego autora wręcz detektywistycznej pasji do poznania życia Paderewskiego. Uczestnicy muszą zgłosić tekst czterech krótkich rozdziałów oraz konspekt całej książki. Wybrana przez jury praca zostanie wydana w lubianej serii „Małe monografie”. – Naszą ambicją jest przybliżenie zarówno jego dzieł muzycznych, wybitnej aktywności pianistycznej, ale nie chcemy pominąć jego znaczenia dla polskiej historii. Dlatego ogłaszamy konkurs, którego efektem ma być popularna, atrakcyjnie napisana, niewielkich rozmiarów, ale jednak rzetelna monografia Paderewskiego. Zapraszamy do udziału wszystkich ludzi pióra – mówi dr Daniel Cichy, dyrektor i redaktor naczelny Polskiego Wydawnictwa Muzycznego. Główna nagroda w konkursie to 10 tys. zł oraz podpisanie umowy wydawniczej z Polskim Wydawnictwem Muzycznym. Konkurs zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

31 mln kary dla Kevina Spacey'ego

KINO \ Decyzją sądu arbitrażowego (rozjemczego) Kevin Spacey musi zapłacić producentom „House of Cards” 31 mln dol. To zadośćuczynienie za straty, jakie poniósł producent w wyniku odsunięcia aktora od roli.



Kariera Kevina Spacey'ego legła w gruzach. Ale tylko na jakiś czas... | fot. Wikipedia/d

Kevin Spacey złamał zapisy dotyczące świadczenia usług „w sposób profesjonalny” i „zgodny z praktykami i polityką firmy”, m.in. z polityką mającą zapobiegać przypadkom molestowania. Aktor został oskarżo-

ny o wykorzystywanie seksualne asystenta produkcji. Po tym, jak sprawa wyszła na jaw, twórcy serialu wycieli aktora z dotychczasowych zdjęć i zerwali z nim umowę. Spacey grał w produkcji główną rolę – Franka Underwooda – wyrachowanego polityka ubiegającego się o fotel prezydenta USA, który zdobywa najważniejszą funkcję w kraju. Spacey dwukrotnie zdobył Oscara za role w filmach „Podejrzeni” i „American Beauty”. Po wybuchu afery wokół „House of Cards” jego kariera legła w gruzach. Ale jak się okazuje, tylko na jakiś czas. W maju tego roku ogłoszono, że aktor wystąpi we włoskiej niezależnej produkcji „Człowiek, który namalował Boga”. Wcieli się tu w policyjnego detektywa prowadzącego śledztwo w sprawie artysty oskarżonego niesłusznie o pedofilię.



fot. Wikipedia/d

Zygmunt Krasiński

(1812–1859) polski poeta i dramatopisarz, jeden z trzech wieszczów polskiego romantyzmu

\\ Młodość, mistrzu, jest rzeźbiarką,/Co wykuwa żywot cały;
/Choć przemienie sama szparko,/Cios jej dłuta wiecznotrwały. \\

WYWIAD \ Z ALEKSANDREM ZBLEWSKIM, uczestnikiem i organizatorem strajku okupacyjnego studentów podchorążych Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej (WOSP), rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Preludium stanu wojennego

To był wyjątkowy czas. Oprócz walki o prawa pracownicze pojawiły się postulaty o charakterze bardziej politycznym. W zasadzie każdego dnia można było wziąć udział w wiecu zorganizowanym przez środowiska neopięsudczykowskie czy postendeckie. Wreszcie otwarcie mówiło się o zbrodni katyńskiej, wojnie polsko-bolszewickiej oraz o tzw. wyzwoleniu – opowiada „Codziennej” Aleksander Zblewski.

25 listopada 1981 roku podchorążowie i część pracowników Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej przystąpili do strajku okupacyjnego, sprzeciwiając się podporządkowaniu uczelni przepisom ustawy o szkolnictwie wojskowym. Strajk został tydzień później spacyfikowany przez ZOMO i antyterrorystów. Wielu historyków uważa, że akcja ta była preludium do wprowadzenia stanu wojennego 13 grudnia 1981 r. Pan też tak uważa?

Dziś rzeczywiście skłaniam się do takiej opinii, ale 40 lat temu myślałem zgoła inaczej. Rzeczywiście inaczej postrzega się zdarzenia, biorąc w nich udział, a inaczej, mogąc je ocenić z dystansu.

Cofnijmy się o 40 lat. Jest 1981 r. Wydaje się, że komuna trzęsie się w posadach. Jest Solidarność, jest Niezależne Zrzeszenie Studentów. Trwają liczne protesty. Co myśli wtedy młody podchorąży Aleksander Zblewski?

To był wyjątkowy czas. Oprócz walki o prawa pracownicze pojawiły się postulaty o charakterze bardziej politycznym. W zasadzie każdego dnia można było wziąć udział w wiecu zorganizowanym przez środowiska neopięsudczykowskie czy postendeckie. Wreszcie otwarcie mówiło się o zbrodni katyńskiej, wojnie polsko-bolszewickiej oraz o tzw. wyzwoleniu. Środowiska komunistyczne także nie próżnowały. Pojawiło się wielu bohaterów walki ze stalinizmem, walki o „prawdziwy” socjalizm z ludzką twarzą.

Jaka była reakcja strażaków?

Atmosfera ulic Warszawy nie mogła się nie udzielić



Zdjęcie z występu kabaretu „Piwnica na piętrze” | fot. arch./d

podchorążym i pracownikom WOSP. Powstała uczelniana komórka NSZZ „Solidarność”. Komuniści równolegle aktywizowali swoje szeregi. Dochodziło do zabawnych historii. Jak jedni ogłosili protest, to drudzy koniecznie chcieli ten protest „przykryć” swoim. I gdy jedni podnosili sprawę norm żywnościowych, to drudzy protestowali wobec innych niedostatków. Jak już władze WOSP postanowiły sobie powiećować w auli z podchorążymi, to kwestie przyszłości uczelni oraz prawa zrzeszania się studentów natychmiast były zestawiane z „konstruktywnymi” postulatami niektórych kolegów. Po takich spektaklach komendantom szkoły wydawało się, że wszystko jakoś się „uleży”. Jednak któregoś dnia do WOSP przybyła delegacja NZS z Uniwersytetu Warszawskiego i po spotkaniu postanowiono powołać w naszej uczelni NZS. Spotkanie założycielskie odbyło się w siedzibie kabaretu „Piwnica na piętrze”. Nie mogłem wyjść ze zdumienia, gdy wśród zaproszonych zobaczyłem porucznika Andrzeja Juchniewicza – od lat „entuzjastycznie” wybranego przewodniczącego ra-

dy uczelnianej Socjalistycznego Zrzeszenia Studentów Polskich. Ostatecznie nie podpisałem się pod protokołem zebrania założycielskiego NZS. Po jego podpisaniu wszyscy się rozeszli. Ja zostałem w pomieszczeniu naszego kabaretu. Po dwóch, może trzech godzinach, gdy poszedłem na kompanię (miejsce zakwaterowania), dowiedziałem się, że wszyscy założyciele uczelnianego NZS byli już po nadzwyczaj krótkiej i merytorycznej rozmowie z komendantem Smolarkiewiczem.

Jak rozumiem, komendant nie chciał wczuć się w nastroje?

Temat rozmowy był jasno i precyzyjnie określony. Piśmenna rezygnacja z tworzenia na uczelni NZS lub wron ze szkoły. Kartki ze stosownym tekstem leżały gotowe na stole. Wystarczyło wybrać jedną z nich i podpisać. Decyzja założycieli strażackiego NZS była oczywiście racjonalna. Tworzenie NZS w WOSP należy odłożyć.

I temat wrócił właśnie jesienią?

Gdy wróciliśmy do szkoły po wakacjach, atmosfera społeczna była coraz bardziej napięta. Uaktywnili się politycy, którzy natrę-

nie „zadawali kłam” opiniom wicherzycieli, oraz przedstawiciele Solidarności żądający od władz szkoły transparentności. Gdy gruchnęła wiadomość o planach władz dotyczących zmiany statusu szkoły na zbliżony do wojskowego, atmosfera wśród podchorążych z dnia na dzień zaczęła stawać się coraz bardziej gorąca. Wreszcie doszło do konfrontacji studentów z władzami szkoły. Na nasze argumenty, że chcemy, by szkoła pozostała taką, jaka jest, była odpowiedź: „Zobaczycie, będzie wam dobrze, tylko nie słuchajcie tej związkowej ekstremy”. Tak postawiona przez komendantów sprawa szybko doprowadziła do proklamowania strajku. Koledzy niezależnie od posiadanych poglądów byli wzburzeni. Także pracownicy cywilni szkoły mieli wiele obaw o to, co będzie się wiązać z tą militaryzacją.

Pan od razu zaangażował się w protest?

Mając swoje całkiem świeże i często niemiłe doświadczenia, postanowiłem nie angażować się w spór z władzami szkoły. Zwłaszcza że niektórych prostrajkowych aktywistów wcze-

śniej poznałem z zupełnie innej strony. Od początku pierwszego roku studiów, kiedy wybrano mnie przewodniczącym rady roku i kiedy mimo nalegań polityków odmówiłem zapisania się do PZPR, było jasne, że praca polityczno-wychowawcza z podchorążym Zblewskim będzie niełatwa. Wkrótce zostałem rekordzistą pod względem liczby kar. Tylko służb poza kolejnością miałem ok. 100. Może udało mi się wytrzymać, ponieważ i tak przez okres siedmiu miesięcy miałem tzw. ZOK (zakaz opuszczania koszar). Zasadniczą metodą tzw. dowódców wychowawców było zaszczepianie takiego niepokornego i ośmieszanie go w oczach kolegów, jak się tylko dało. Przykładem może być wstrzymanie wszystkim z roku przepustek na sobotę i niedzielę, bo Zblewski zdaniem politruka był czemuś winien. Trudno było nie liczyć się z jakąś formą samosądu.

Początkowo zachował Pan rezerwę, ale później został szefem radiowęzła. Jak do tego doszło?

Ktoś uruchomił radiowęzeł, wystawiając głośniki w oknach tzw. wieży, najwyższej części budynku szkoły. Pomysł był dobry, lecz realizacja marna. Nam, strajkowiczom, brakowało informacji przekazywanych na zewnątrz. Próbowałem przekonać kolegów do innego sposobu działania. Sprzeciwiali się. Mimo to jak postanowiłem, tak zrobiłem. Zająłem się informacją i propagandą. Oczywiście zabierając głos, przedstawiałem się gęstniejącemu tłumowi wokół szkoły. Wcześniej koledzy używali ksywek. To było bez sensu. Przecież wśród strajkujących było wielu takich, którzy z nami byli wyłącznie dlatego, że mieli uszy i oczy. Także dla oficerów odpowiadających za samochody i sprzęt bojowy, którzy przebywali na terenie WOSP, nie byliśmy anonimowi. Moja praca została niezwłocznie dostrzeżona. W bieżącym wydaniu głów-

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe.
Zadzwoń
i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE



fot. Wikipedia/d

Marek Hłasko

(1934–1969) polski pisarz i scenarzysta filmowy, od 1958 r. za granicą, autor powieści „Ósmy dzień tygodnia”, „Cmentarze”, „Sonata marymoncka”

Wierzę w bunt jako najwyższą wartość młodości. Wierzę w bunt jako najwyższą formę nienawiści do terroru, ucisku i niesprawiedliwości i wierzę również w to, że nie ma buntu bez celu, chociaż w interesie świata, który kocha swych buntowników, leży to, aby ich zabić.

nym „Dziennika telewizyjnego” red. Falska przekazała telewidzom, że „z okien szkoły prowadzona jest hałaśliwa propaganda”. Także później dla płk. Smolarkiewicza jednym z warunków powrotu do negocjacji było „wstrzymanie kłamliwych informacji podawanych przez radiowęzeł”.

Jak odbierali to ludzie na zewnątrz?

Zgromadzeni wokół szkoły bardzo spontanicznie reagowali na płynące do nich wiadomości. Tym bardziej że państwowa propaganda wprowadzała dezinformację. Mając sprawny radiowęzeł, natychmiast mogliśmy reagować i obnażać manipulacje. Zabawne było stwierdzenie pana Jacka Fedorowicza, kiedy dostał się do budynku szkoły i przeprowadzając wywiad dla Wolnej Europy z ks. Jerzym Popiełuszką, usłyszał wielki entuzjizm tłumu. W nagraniu wywiadu jest stwierdzenie pana Jacka, że „w tłumie są prowokatorzy”. Nie przyszło mu do głowy, że tych ludzi po prostu powiadomiłem o wizycie tak znakomitego gościa.

Jaka była rola bł. ks. Jerzego Popiełuszki?

Ogromna. Wielkie znaczenie dla nas miały wizyty i msze św., które ks. Jerzy odprawiał. Jestem zdania, że za to warszawiacy jeszcze bardziej pokochali naszego kapelana. Podczas jednej z mszy podchorążowie zgodnie z propozycją ks. Jerzego zaintonowali „Pieśń konfederatów barskich”. Stała się ona dla nas czymś więcej niż dziełem literacko-muzycznym. Pewnie ks. Jerzy przyniósł nam ją, by wrosła w nasze serca, a z nim połączyła na zawsze. Może tak było?

Jakie były nastroje w szkole?

Aby mieć co mówić do mikrofonu, chodziłem też po szkole. Rozmawiałem z kolegami pełniącymi służbę lub odpoczywającymi. Obserwowałem nastroje. Byli tacy, którzy nie wytrzymywali napięcia. Tych skłanialiśmy do wyjścia ze szkoły. Było to oczywiście uzasadnione. Człowiek ogarnięty paniką jest nieprzewidywalny. Jednak oni stanowili zdecydowaną mniejszość. Szkoła otoczona była zwartym kordonem ZOMO. Zdarzały się zabawne sytuacje, gdy strajkujący częstowali milicjantów papierosami. Tych nam nie brakowało (ludzie wrzucali je do okien w dużych ilościach, a tylko część z nas była palącą). Po chwili

po obu stronach ogrodzenia stały grupki dyskutujących przy papierosie młodych facetów. „Starsziny” nie mogły tego nie dostrzec. Stąd często przeprowadzano pręgrupowania po zomowskiej stronie płotu. Innym razem już po zablokowaniu dostaw żywności do szkoły zwróciłem się do ludzi o wsparcie. Reakcja była natychmiastowa. Dla władz stało się jasne, że warszawiacy nie pozwolą, byśmy byli wzięci głodem.

Baliście się, że dojdzie do rozwiązań siłowych?

Kiedy negocjacje z komisją międzyresortową spełzły na niczym, zaczęliśmy liczyć się z możliwością rozwiązań siłowych. Dlatego niektórzy korytarze niezwłocznie zablokowaliśmy meblami. Zresztą podczas rozmów dało się odczuć, a nawet zauważyć, że przedstawiciele tzw. strony rządowej nie zamierzali przedstawić swojego stanowiska, z którym rzekomo przybyli do szkoły. Były uśmiechy, lekceważące gesty i sugestie dotyczące młodzieńczej nieroztropności członków komitetu strajkowego. Negocjacje trwały 20 godzin, po których strona rządowa wyszła na rządowe konsultacje. Gdy cierpliwie czekaliśmy na powrót komisji międzyresortowej, w telewizji ogłoszono, że rozmowy w WOSP zostały zerwane z winy podchorążych. Stało się oczywiste, że niczego z nami nie planowano uzgodnić.

Nadszedł 2 grudnia. Dzień pacyfikacji strajku.

W nocy z 1 na 2 grudnia mimo ogromnego zmęczenia nie mogłem zasnąć. Rano po posiłku pobiegłem do tymczasowego lokalu radiowęzła w narożniku budynku od strony Hali Marymonckiej. Poprowadziłem kolejną audycję. Powtarzałem wcześniejsze apele o wysłuchanie naszych postulatów. Głośniki ustawione na oknach miały dużą moc, więc nawet nie usłyszałem, że na dachu budynku szkoły wyładował desant. Ktoś wpadł do pokoju i krzyknął: „Weszli do szkoły!”. Wygłosiłem jeszcze przemówienie do zgromadzonego przed szkołą tłumu wraz z jeszcze jednym apelem do władz o rozwałę. Po wyłączeniu aparatury wyszedłem na korytarz. Tam zobaczyłem, że korytarzem od strony ul. Potockiej biegną ławą zomowcy. Ile sił w nogach pogałem w kierunku auli zlokalizowanej w skrzydle budynku od strony ul. Sło-

wackiego. Dosłownie dwie, trzy sekundy zdecydowały, że na korytarz prowadzący do auli wbiegłem przed ZOMO. W auli zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami na wypadek ataku znalazła się większość strajkujących oraz kilka osób wspierających strajk.

Zostaliście zmuszeni do opuszczenia auli...

Na katedrę wszedł jakiś major. Podniesionym głosem rozkazał, abyśmy pojedynco opuszczali aulę. Któryś z kolegów wstał i zapytał: „A pan tu w jakim charakterze, pana ktoś zapraszał?”. Ktoś dodał, że jak wyjdziemy, to wyjdziemy razem. Major wyszczerzył zęby (może to był jego uśmiech) i wyszedł. Trwało to kilka czy kilkanaście minut, znowu wszedł i już grzeczniej zaproponował, abyśmy wychodzili rocznikami. Najpierw trzeci i czwarty rocznik, a później młodsi. Byłem bodaj ostatni ze starszych, który wychodził. Jeszcze w drzwiach wyjściowych przypominałem młodszemu kolegom, że spotykamy się na ul. Mazowieckiej przed siedzibą regionu NSZZ „Solidarność”. Korytarz po obu stronach obstawiony był ciasnym szpalerem zomowców. Podobnie klatki schodowe. Nigdy tego nie zapomnę. Także tego smrodu świeżo trawionego alkoholu. Wygląda na to, że dali zomowcom gorzały na odwagę. Potem zapakowali nas do podstawionych autobusów. Mój jako pierwszy pojechał w kierunku ul. Słowackiego. Okazało się, że nie da się tamtędy swobodnie przejechać. Autobus utknął przed barierkami, za którymi był asystujący nam tłum warszawiaków.

Jak reagowali warszawiacy?

Przez uchylone górne okienka jelcza jeszcze gadałem do podstawianych mikrofonów. Nie pamiętam już ani pytań, ani odpowiedzi, jakich udzielałem. Emocje były wielkie. Nie wiedzieliśmy, dokąd nas tak naprawdę wiozą. Pojechaliśmy na ul. Karabeli. W akademiku byli już oficerowie z Komendy Głównej PSP. Nakłaniali nas do brania po 300 zł na bilet do domu. Tylko niektórzy te pieniądze wzięli. Jakbym miał obstawić, którzy wezmą, chyba bym ich wszystkich po kolei wymienił. Poszedłem do siebie na trzecie piętro. Nie byłem w dobrym nastroju. Jak w wieku 25 lat zaczynać studia od początku i gdzie? W pewnym momen-

cie wszedł do mojego pokoju Marek Kowalski, zapraszając mnie na parter. Tam byli Jacek Kuroń z Adamem Michnikiem. Nie chciało mi się gadać. Zabrałem swoje rzeczy i pojechałem do mieszkania krewnych. Idąc osiedłowymi uliczkami do przystanku autobusowego, spotykałem mieszkańców osiedla. Dodawali otuchy, okazywali zrozumienie, może współczuli. Wszystko tak bez krztu natręctwa. Dało się odczuć, że sercem są z nami.

Prawie trzy miesiące później Szkoła Pożarnicza jednak wznowiła działalność.

Pod koniec lutego zapadła decyzja o uruchomieniu Szkoły Głównej Służby Pożarniczej. Część osób podpisała lojalki i spełniła wymogi do podjęcia dalszych studiów w SGSP. Część podchorążych tego jednak nie zrobiła i postanowiła studiować na Politechnice Warszawskiej. Ja dostałem się na SGGW. W pewnym momencie władze postanowiły przestać tolerować naszą obecność na terenie Warszawy. Wywiedziono, że skoro jesteśmy mieszkańcami całego kraju, to dla czego mamy studiować w Warszawie. Przecież jest rejonizacja. Na podstawie listy zgłoszonych do egzaminu wznawiającego na Politechnikę utworzono kilkuosobowe grupy i skierowano je do Białegostoku, Lublina, Zielonej Góry, Koszalin itd. Koledzy mieszkający w Warszawie w myśl rejonizacji zostali skierowani do Łodzi i Białegostoku. Tym sposobem jedyną grupą podchorążych, która pozostała w Warszawie, byli ci, którzy posiadali obietnice przyjęcia na SGGW. Wreszcie pod koniec kwietnia otrzymałem indeks oraz legitymację SGGW. Zacząłem nowe życie studenckie. Trochę było nieswojo, ponieważ widać było różnicę wieku pomiędzy mną a innymi studentami pierwszego roku. Jednak sympatia, jaką nas młodzież otaczała, pozwoliła mnie i Andrzejowi Witkowskiemu na szybką aklimatyzację. Po kilku tygodniach z Andrzejem już wiedzieliśmy, że lekko nie będzie. Mimo że sporo już wiedzieliśmy z inżynierskich przedmiotów podstawowych, to wymagania są zdecydowanie inne niż na WOSP. Brutalna rzeczywistość dotknęła naszych kolegów z technologii drewna. Po pierwszym roku zostaliśmy na SGGW we dwóch. Jedno z haseł przewodnich stanu wojen-

nego brzmiało: „Robotnicy do roboty, chłopci na pole, a studenci do nauki”. W myśl tej zasady obecność na wykładach była obowiązkowa. Byłem praktycznie na własnym utrzymaniu, a jak tu podjąć jakąkolwiek pracę, skoro obowiązkowych zajęć jest 40 godzin tygodniowo. Nie pozostawało nic tylko poprosić o pomoc ks. Jerzego Popiełuszkę. Ks. Jerzy jakby czekał na mnie. Musiał widzieć, że jestem skrupowany sytuacją. Po kilku zdaniach z mojej strony powiedział krótko: „Ja ci pomogę”. Zapytał tylko, ile kosztuje miejsce w akademiku i stołówka. Było po temacie.

Nie ciągnęło do strażaków?

Któregoś dnia, jadąc na Żoliborz do ks. Jerzego, postanowiłem zajrzeć do SGSP. Okazało się, że służbę na dyżurce miał kolega z mojego roku. Stał w mundurze wyjściowym, a ja na głowie miałem już inną czapkę. Była to maciejówka, czapka studentów SGGW. Gdy tak sobie gawędziliśmy w drzwiach, przemknął obok nas taki mały, chudy, łysy gość. Przypomniłem go sobie. To był wospowski „oberormowiec”. Po chwili wrócił i zaczął mnie zapraszać do dyżurki. Po kilku nieudanych próbach zaproszenia pokazałem mu napis nad drzwiami: „Obcym wstęp wzbroniony”. Zatem w swojej bezsilności zaczął w obelżywy sposób łajać Marka, podchorążego czwartego roku. Taki zwykły ogór miał czelność obrażać już niemal oficera. Jednak stan wojenny to był niepowtarzalny czas dla takich jak ten ormowiec. Pomyślałem sobie, że jednak dobrze zrobiłem, nie podpisując lojalki. Oczywiście studiując w Warszawie, utrzymywałem kontakty z niektórymi kolegami. Stąd wiem z opowiadań, jak realizowany był „proces polityczno-wychowawczy”. W SGSP nic podobnego jak w WOSP nie miało się już nigdy wydarzyć. Dziś, gdy minęło 40 lat od tamtych wydarzeń, głos absolwentów SGSP dotyczący strajku wciąż dominuje w przestrzeni publicznej. Tych, co odmówili podpisania lojalek i są absolwentami innych uczelni, uparcie się ignoruje. Doszło do tego, że środowisko SGSP, a wśród nich dawni członkowie PZPR, ORMO i zwykli oportuniści, świętuje rocznicę strajku po swojemu, a ówczesni antykomuniści dzięki wsparciu Szeffa Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych inaczej. W moim przekonaniu bardziej uroczyste.



fol. Wikipedia/d

KUTRY PATROLOWE OD AMERYKANÓW

DANE TECHNICZNE \ Kutry patrolowe typu Island mają 34 metry długości oraz wyporność 168 ton. Jednostki te rozwijają prędkość 29,5 węzła. Kutry patrolowe wyposażone są w działko kalibru 25 mm i ciężkie karabiny maszynowe. Załogę jednego kutra stanowi 16 marynarzy, w tym dwóch oficerów.

MARYNARKA WOJENNA UKRAINY \ Szybsza budowa bazy morskiej w Berdiańsku

Kijów nie chce oddać Morza Azowskiego bez walki

Kijów, ze względu na pogarszającą się sytuację bezpieczeństwa w regionie Morza Azowskiego, poinformował w tym miesiącu o przyspieszeniu budowy bazy Marynarki Wojennej w Berdiańsku. – Po zajęciu Krymu i części wschodniej Ukrainy Rosja próbuje de facto również zająć Morze Azowskie – powiedział jakiś czas temu szef ukraińskiego MON Ołeksij Reznikow, składając wizytę w Berdiańsku. Ze względu na olbrzymi potencjał militarny, jakim Rosja dysponuje na Morzu Azowskim, oraz specyfikę akwenu, który jest dosyć niewielki oraz miejscami płytki, Ukraina zdecyduje się na wystawienie w tym obszarze jedynie kutrów rakietowych. Jednostki te wspólnie z systemami przeciwokrętowymi mają zapewnić ochronę granicy, a także nie dopuścić do potencjalnego rosyjskiego desantu.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Stworzenie przez Kijów w szybkim tempie bazy w Berdiańsku ma stworzyć warunki do odparcia rosyjskiej agresji w tym regionie oraz uniemożliwić Rosji pełną kontrolę nad Morzem Azowskim. – Wzmacnianie naszych zdolności w tym kierunku oraz rozwój floty wojennej jest jednym z naszych priorytetów. Zostaną wydane odpowiednie instrukcje dotyczące przyspieszenia budowy bazy morskiej – zapowiedział Ołeksij Reznikow. – Militaryzacja Krymu, zwiększenie zdolności wojskowych Floty Czarnomorskiej i budowa mostu przez Cieśninę Kerczeńską sprawiły, że Morze Azowskie stało się morzem wewnętrznym dla Rosji – mówi w rozmowie z „Codzienną” dr Daniel Szeligowski z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych (PISM).

– Budowa bazy Marynarki Wojennej w Berdiańsku jest bezpośrednią odpowiedzią na rosyjskie działania na Morzu Czarnym, a zwłaszcza na Morzu Azowskim – mó-



Budowa bazy Marynarki Wojennej w Berdiańsku jest bezpośrednią odpowiedzią na rosyjskie działania na Morzu Czarnym, a zwłaszcza na Morzu Azowskim | fot. Adobe Stock/d

wi koordynator programu Europa Wschodnia w PISM. – Kreml stara się ograniczać międzynarodową obecność militarną i komercyjną na Morzu Azowskim. To też przekłada się na wzrost zagrożenia rosyjskiego wobec Ukrainy na tym akwenie – stwierdza ekspert.

Większość Marynarki Wojennej Ukrainy przepadła po aneksji przez Rosję Krymu w roku 2014. Kijów stanął przed olbrzymim wyzwaniem odbudowy zdolności obronnych Marynarki

Wojennej Ukrainy i potencjału budowy oraz remontu jednostek Marynarki Wojennej. Buduje bazę Marynarki Wojennej w Berdiańsku i w pierwszej kolejności ma zamiar ją wyposażać w jednostki posiadające odpowiednie zdolności bojowe do obrony wybrzeża – mówi dr Daniel Szeligowski. Na wyposażenie tej bazy mogą trafić zbudowane w ukraińskich stocznich opancerzone kutry artyleryjskie proj. 58155 Giurza-M. Ze względu na ograniczo-

ne zdolności w tym zakresie Ukraina zdecydowała się na współpracę z państwami NATO-wskimi. W roku 2020 USA zdecydowały się na sprzedaż stronie ukraińskiej 16 kutrów patrolowych Mk VI o wartości 400 mln dol. wraz z wyposażeniem. Wcześniej zaś Stany Zjednoczone w roku 2018 podjęły decyzję o przekazaniu pięciu kutrów patrolowych typu Island w ramach w ramach programu Excess Defense Articles (EDA). Te 34-metrowe jed-

nostki są po służbie w Straży Wybrzeża (USCG). Z kolei w październiku ub.r. Wielka Brytania oraz Ukraina podpisały list intencyjny w sprawie budowy dla Marynarki Wojennej Ukrainy ośmiu kutrów rakietowych typu Barzan za ok. 1,25 mld funtów. Pierwsze dwie jednostki mają powstać w Wielkiej Brytanii, kolejne zaś na Ukrainie.

Ukraina wspólnie z Turcją ma wybudować dla MW Ukrainy dwie korwety rakietowe typu Ada. Położenie stępki pod pierwszą jednostkę miało miejsce we wrześniu w stoczni STM w Stambule. Druga z jednostek powstanie zaś już w stoczni ukraińskiej. – Do tego dojdą mniejsze kutry patrolowe dla ukraińskiej straży granicznej, które zostaną dostarczone w ramach umowy z Francją – mówi ekspert PISM.

Pytaniem pozostaje to, w jaki sposób jednostki zostaną przerzucone na Morze Azowskie. Ze względu na odcięcie Morza Azowskiego przez Rosję Kijów ma utrudnione zadanie. – Po incydencie z roku 2018 w Cieśninie Kerczeńskiej trudno sobie wyobrazić, aby Ukraina zdecydowała się na wysłanie właśnie tamtym szlakiem nowych jednostek na Morze Azowskie. Wydaje mi się, że zostaną one przerzucone lądem, aby wyeliminować ryzyko przejścia ich przez Rosję – zauważa ekspert ds. Ukrainy.

Ze względu na olbrzymi potencjał militarny, jakim Rosja dysponuje na Morzu Azowskim, oraz specyfikę akwenu, który jest dosyć niewielki oraz miejscami płytki, Ukraina zdecyduje się na wystawienie w tym obszarze najpewniej jedynie kutrów rakietowych. Jednostki te wspólnie z systemami przeciwokrętowymi mają zapewnić ochronę granicy, a także nie dopuścić do potencjalnego rosyjskiego desantu.

OGŁOSZENIE PŁATNE

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 113 ust. 6 i 7, art. 114 ust. 3 i 4, w związku z art. 124 ust. 1 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t. j. Dz. U. z 2021 r. poz. 1899 z późn. zm.)

Starosta Jarosławski

wykonujący zadanie z zakresu administracji rządowej

zawiadamia

o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w sprawie ograniczenia sposobu korzystania z ww. nieruchomości **o nieregulowanym stanie prawnym** poprzez: udzielenie zezwolenia Polskiej Spółce Gazownictwa sp. z o.o. z/s w Tarnowie, Oddział Zakład Gazowniczy w Jasle, na zajęcie nieruchomości położonej w jednostce ewid. 180404 2 Jarosław, w obrębie ewid. 180404 2.0005 **Morawsko**, oznaczonej jako działka nr **643/110** – w celu budowy sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 63 mm.

W związku z powyższym, wzywa się właścicieli lub ich następców prawnych oraz osoby, którym przysługują inne prawa rzeczowe do ww. nieruchomości, aby w terminie 2 miesięcy od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia, zgłosili i udokumentowali te prawa w Starostwie Powiatowym w Jarosławiu, ul. Jana Pawła II 17, 37-500 Jarosław, pokój nr 126 tel. (016) 624 62 17.

Nie zgłoszenie się osób legitymujących się prawami rzeczowymi do ww. nieruchomości, skutkować będzie wszczęciem postępowania administracyjnego w trybie przepisów art. 124 ust. 1, w związku z art. 124a ustawy o gospodarce nieruchomościami.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Siemiatycze, 22.11.2021 r.

BS.6162.49.2020.NG

Informacja

Zgodnie z art. 30 ust. 1 i art. 48 ust. 4 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnieniu o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. 2021 poz. 247 t.j.) Starostwo Powiatowe w Siemiatyczach Wydział Budownictwa, Rolnictwa, Ochrony Środowiska i Leśnictwa podaje do publicznej wiadomości informację, iż: – Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Białymstoku pismem z dnia 04.11.2021 r. nr WPN.611.18.2021.MW **pozytywnie zatwierdziła** strategiczną ocenę oddziaływania na środowisko dla Uproszczonych Planów Urządzenia Lasu, sporządzonych dla lasów niestanowiących własności Skarbu Państwa, położonych na terenie obrębów ewidencyjnych: Arbasy, Wólka Zamkowa – gm. Drohiczyń; Ogrodniki – gm. Siemiatycze na lata 2022 – 2031, która została podana do publicznej wiadomości przez obwieszczenie z dnia 12.10.2021 r.

z up. STAROSTY
mgr inż. Bogumiła Kazimierzczak
NACZELNIK
Wydziału Budownictwa, Rolnictwa
Ochrony Środowiska i Leśnictwa



UBEZPIECZENIE PKO DOM

- Kilka pakietów do wyboru + **opcje dodatkowej ochrony** (np. sprzęt elektroniczny, garaż)
- Atrakcyjny **assistance dla domu** 24/7
- Wygodny **zakup online** w serwisie iPKO i aplikacji IKO



Bank Polski
dzień dobry

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

Materiał marketingowy. Ochronę ubezpieczeniową świadczy PKO TU SA. Informacje o ubezpieczeniu, w tym o włączeniach oraz ograniczeniach odpowiedzialności Ubezpieczyciela, znajdziesz w Warunkach Ubezpieczenia, dostępnych na pkobp.pl.



fot. mat. pras./d

„BLACHNICKI. ŻYCIE I ŚWIATŁO” \ Fascynująca biografia ks. Franciszka Blachnickiego, skromnego kapłana, który w miejscach, gdzie się pojawiał, uruchamiał duchową przemianę o ogromnym społecznym wymiarze. Jego życie jest ukazane w szerokim historycznym kontekście.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości 08:10 Pogoda 08:15 Kwadrans polityczny 08:40 Ranczo (105) - serial 09:35 Komisarz Alex (159) - serial 10:35 Ojciec Mateusz (231) - serial 11:25 Remiza (55) - serial 12:00 Wiadomości 12:30 Agropogoda 12:35 Rok w ogrodzie extra 12:55 Natura w Jedynce 14:00 Elif (1097) - serial 15:00 Wiadomości	07:30 Pytanie na śniadanie 10:40 Panorama 10:45 Pytanie na śniadanie 11:20 Rodzinka.pl (176) - serial 11:50 Barwy szczęścia (2517) - serial 12:30 Koło fortuny - teleturniej 13:15 Kozacka miłość (229) - serial 14:05 Va banque - telet. 14:35 Na sygnale (53) - serial 15:10 Górcy ratownicy (123) - serial	06:00 Ukryta prawda (1089) - serial 07:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 08:00 Dzień Dobry TVN 11:35 Doradca smaku 11:45 Ukryta prawda (1339) - serial 12:50 Tajemnice miłości (58) - serial 13:55 Ukryta prawda (1090) - serial 14:55 Ukryta prawda (887) - serial 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Tajemnice miłości (59) - serial 18:00 Ukryta prawda (1340) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3329) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Top Model - reality show 23:10 Gang Story - dramat	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:40 Malanowski i partnerzy (508) - serial 09:10 Malanowski i partnerzy (509) - serial 09:40 Sekrety rodziny (90) - serial 10:40 Dlaczego ja? (592) - serial 11:40 Gliniarze (113) - serial 12:50 Wydarzenia 13:25 Interwencja 13:40 Trudne sprawy (899) - serial 14:40 Dlaczego ja? (658) - serial 15:50 Wydarzenia 16:15 Interwencja 16:30 Na ratunek 112 (481) - serial 17:00 Gliniarze (291) - serial 18:00 Pierwsza miłość (3309) - serial 18:50 Wydarzenia 19:25 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport, pogoda 20:05 Świat według Kiepskich - serial 20:35 Świat według Kiepskich - serial 21:05 Jak rozpętałem II wojnę światową: Wśród swoich (3) - komedia, Polska 1969 22:50 Z księżycą spadłeś? - komedia SF, USA 2000. Przybysze z wysoko rozwiniętej planety, gdzie zanikły uczucia, a mieszkańcy rozmnażają się przez klonowanie, zamierzają podbić Ziemię. 01:05 Ja, ja i ja - komedia, USA 1992	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:30 Polska na dzień dobry 09:30 W punkt 09:50 Teleszkupy 10:05 Codziennie ***** burza 10:15 Teleszkupy 10:30 Mówi się... 11:15 Teleszkupy 11:30 Polska na dzień dobry 12:55 Teleszkupy 13:10 Dziennikarski poker 13:35 Wolne głosy 14:00 Teleszkupy 14:15 Wolne głosy - zagranica 14:30 Na pomoc! 14:45 Teleszkupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Republika po południu 17:15 Wolne głosy 17:55 Wolne głosy - zagranica 18:15 Ekonomia raport - flash 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:55 Sport w Republice 19:00 Prognoza pogody 19:05 Dziennikarski poker 19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska - Samorząd 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt 01:25 Dziennikarski poker	08:00 Informacje dnia 08:15 Polski punkt widzenia 08:35 Każdy maluch to potrafi 09:00 Moja katolicka rodzina 09:25 Kolory świętości 09:30 Sanktuaria polskie 10:00 Audycja generalna Ojca Świętego Franciszka 11:00 Po co nam wykopaliska? 11:25 Jestem mamą 11:40 Prosto o gospodarce 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Mojżesz - 10 przykazań 13:10 Muzyczne chwile 13:25 Kolory świętości 13:30 Msza święta z Jasnej Góry 14:25 Nie ma jak w domu 15:50 Ma się rozumieć 16:00 Informacje dnia 16:10 Na zdrowie 16:30 Wyszyński - historia 17:00 Po stronie prawdy 17:30 Rykoszetem 17:55 Poczet wielkich Polaków 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Historia, której nie pamiętam 23:45 Kolory świętości 23:50 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
PO POŁUDNIU	15:10 Pogoda 15:15 Alarm! 15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej 16:05 Przysięga (526) - serial 17:00 Teleexpress 17:15 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 17:55 Klan (3890) - serial 18:20 Remiza (56) - serial 18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej 19:25 Sport 19:30 Wiadomości	16:00 Koło fortuny - telet. 16:35 Familiada - telet. 17:15 Promyk nadziei (158) - serial 18:00 Panorama 18:20 Va banque - telet. 18:45 Kozacka miłość (230) - serial 19:35 Barwy szczęścia (2517) - serial 20:05 Barwy szczęścia (2518) - serial 20:34 Kulisy seriali „Na dobre i na złe” i „Na sygnale” 20:50 Na dobre i na złe (824) - serial 21:55 Miłość w czasach wojny (19) - serial 22:55 Zniewolona (10) - serial 23:55 Tamara - komedia, Belgia/Francja 2016. Nastolatka z nadwągloną psychiką, która zakłada się z przyjaciółką, że umówi się na randkę ze szkolnym przystojniakiem. 01:50 Deep State (6) - serial	17:00 Tajemnice miłości (59) - serial 18:00 Ukryta prawda (1340) - serial 19:00 Fakty 19:35 Sport 19:45 Pogoda 19:55 Uwaga! 20:15 Na Wspólnej (3329) - serial 20:55 Milionerzy - teleturniej 21:35 Top Model - reality show 23:10 Gang Story - dramat kryminalny, Belgia/Francja 2011. Momon Vidal, podstarzały gangster wiecznie spokojny, do momentu kiedy jego stary przyjaciel z bandy wychodzi na wolność. Vidal, targany wątpliwościami, staje w obliczu trudnej decyzji, która zaważy na życiu wielu ludzi. 01:15 Superwizjer	21:05 Jak rozpętałem II wojnę światową: Wśród swoich (3) - komedia, Polska 1969 22:50 Z księżycą spadłeś? - komedia SF, USA 2000. Przybysze z wysoko rozwiniętej planety, gdzie zanikły uczucia, a mieszkańcy rozmnażają się przez klonowanie, zamierzają podbić Ziemię. 01:05 Ja, ja i ja - komedia, USA 1992	19:35 Codziennie ***** burza 20:00 W punkt 20:25 Mówi się... 21:30 Pilnujmy Polski! 22:00 Codziennie ***** burza 22:10 Biznes Polska - Samorząd 22:35 Ekonomia raport 23:00 Suma dnia 23:20 Poland Daily 00:10 Dzisiaj - serwis inform. 00:30 Sport w Republice 00:35 Prognoza pogody 00:45 Codziennie ***** burza 00:55 W punkt 01:25 Dziennikarski poker	19:30 Brat Franciszek 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Myśląc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 22:50 Historia, której nie pamiętam 23:45 Kolory świętości 23:50 Muzyczne chwile 00:00 Słowo życia
WIECZOREM	20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:30 Leśniczówka (447) - serial 20:55 Piłka nożna: Liga Mistrzów - mecz: Manchester City FC - Paris Saint-Germain 23:10 Historia bez tajemnic: Blachnicki. Życie i światło - film dok., Polska 2021 00:20 Grzech przeszłości - thriller, USA 2018 01:55 Tajemnica twierdzy szyfrów (12) - serial	20:50 Na dobre i na złe (824) - serial 21:55 Miłość w czasach wojny (19) - serial 22:55 Zniewolona (10) - serial 23:55 Tamara - komedia, Belgia/Francja 2016. Nastolatka z nadwągloną psychiką, która zakłada się z przyjaciółką, że umówi się na randkę ze szkolnym przystojniakiem. 01:50 Deep State (6) - serial	01:15 Superwizjer	01:05 Ja, ja i ja - komedia, USA 1992	01:25 Dziennikarski poker	00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Największy prawicowy portal!

#BądźNaBieżąco



niezalezna.pl

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Skandaliczne zachowanie
Lubuskiego ZPN

W numerze 47/2021 polecamy Państwu tekst Leszka Galarowicza „Operacja przeciwko Straży Granicznej”. Napięta sytuacja na granicy polsko-białoruskiej powoduje, że jest pilna potrzeba zaangażowania żołnierzy zawodowych i służących w Wojskach Obrony Terytorialnej do obrony granic. Wśród nich są także piłkarze wojskowych klubów, jak Czarni Żagań, którzy musieli grać w dużym osłabieniu bądź oddawać mecze walkowerem, gdyż większość podstawowego składu była zaangażowana w obronę wschodniej granicy. Sytuacja jest o tyle kuriozalna, że inny wojskowy klub dostał pozwolenie na rozegranie meczów w rundzie wiosennej. PZPN problem dostrzega, dla LZPN problemu nie ma. Poszkodowani są piłkarze i kibice.



WYBIERAJ POLSKIE PRODUKTY

Wspieraj lokalnych
sadowników



Krzysztof Oliwa

Kielczanie po sześciu latach znów odczarowali Palau Blaugrana w Barcelonie, wygrywając z mistrzem Hiszpanii 32:30. Przed czwartkowym spotkaniem podopieczni Tałanta Dżuszebajewa mają już trzy punkty przewagi nad obrońcą trofeum.

– Rywal przyjedzie do nas podwójnie zmotywowany i żądny rewanżu. Dużo apetytu narobiliśmy kibicom naszym ostatnim zwycięstwem. Grając w domu, zawsze możemy myśleć o wygranej, niezależnie od tego, kto do nas przyjeżdża. A przyjeżdża do nas mistrz Europy – zaznaczył asystent Tałanta Dżuszebajewa. Dodał, że przed jego zespołem niezwykle trudne zadanie.

– Mamy potencjał, aby z każdym walczyć jak równy z równym. Ale Barcelona nie zwykła przegrywać, na pewno dwóch meczów z rzędu. My popsuliśmy ich jubileuszowy, pięćsetny mecz w europejskich pucharach. Teraz przyjadą bardzo zmotywowani – podkreślił Lijewski. Zaznaczył, że kielecka drużyna mimo zwycięstwa nad mistrzem Hiszpanii nie ustrzegła się w tym spotkaniu błędów.

– Mieliliśmy przestoje w niektórych momentach. Długimi fragmentami graliśmy fajnie, zdecydowanym rytmem. Czasami wkradała się jednak niepewność i zbyt szybko oddawaliśmy rzuty

PIŁKA RĘCZNA \ Dziś Vive podejmuje Barcelonę

Czas na rewanż

Piłkarze ręczni Łomży Vive Kielce w ósmej kolejce Ligi Mistrzów spotkają się w środę we własnej hali z hiszpańską Barcą, którą tydzień temu pokonali na wyjeździe (32:30). – Czekamy bardzo trudny mecz, rywal przyjedzie do nas podwójnie zmotywowany i żądny rewanżu – powiedział drugi trener kielczan Krzysztof Lijewski.



Andreas Wolff był bohaterem pierwszego spotkania z Barceloną | fot. GONZALO FUENTES/Reuters/Forum

czy podawaliśmy piłkę w ręce przeciwnika. Trzeba zachowywać większy spokój. Barcelona potrafi wykorzy-

stywać każdy błąd rywala – ostrzegł Lijewski.

– To może być jeszcze trudniejszy mecz niż ty-

dzień temu, ale będziemy mieli za sobą wsparcie kibiców. Z ich pomocą możemy po raz drugi pokonać

mistrza Hiszpanii – powiedział rozgrywający Łomży Vive Kielce Igor Karačić.

Przed niespełna tygodniem kielczanie sprawili nie lada niespodziankę, wygrywając 32:30 w stolicy Katalonii. Po sześciu latach znów odczarowali Palau Blaugrana w Barcelonie. Katalońska drużyna po raz ostatni przegrała w Lidze Mistrzów we własnej hali 5 grudnia 2015 z... Vive Tauron Kielce. Podopieczni Tałanta Dżuszebajewa wygrali wtedy 33:31. Mistrz Hiszpanii w 44 ostatnich spotkaniach w Lidze Mistrzów rozgrywanych u siebie odniósł 43 zwycięstwa i tylko raz zremisował (z Rhein-Necar Loewen). W czwartkowy wieczór ekipa z Półwyspu Iberyjskiego znów musiała uznać wyższość polskiej drużyny. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi z tego zwycięstwa. Barcelona to obrońca trofeum, zespół, który ma zawodników światowego formatu na każdej pozycji. Wszyscy wiedzą, jak trudno wygrać w tej hali, a nam się udało tego dokonać. Gratulacje dla całego zespołu – podkreślił Dżuszebajew.

Bohaterem spotkania był wówczas bramkarz Andreas Wolff, który zapisał na swoim koncie aż 15 skutecznych interwencji. Mistrzowie Polski z 12 pkt prowadzą w tabeli grupy B, o 3 pkt wyprzedzając drugą ze stolicy Katalonii. Środowe spotkanie rozpocznie się w Kielcach o godz. 18.45.

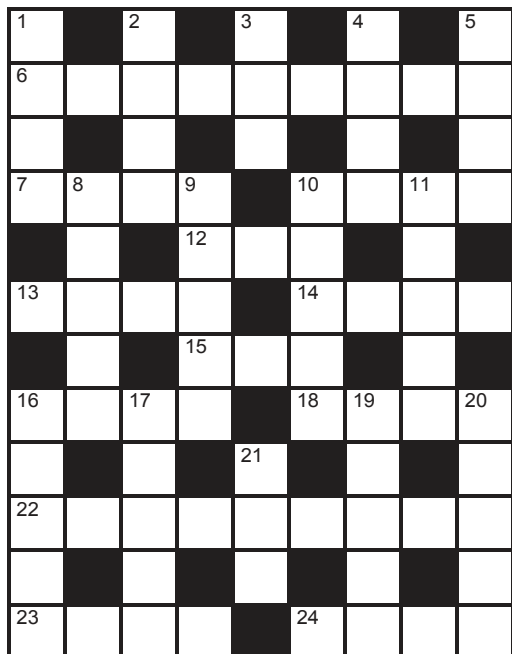
KRZYŻÓWKA

POZIOMO

- 6) odcięcie chorej kończyny
- 7) tenisowe boisko
- 10) żona Zygmunta Starego
- 12) kolorowa papuga
- 13) część gitary
- 14) najwyższe w Tatrach
- 15) król zwierząt
- 16) myśl przewodnia
- 18) wezwanie, odezwa
- 22) mało ważna sprawa
- 23) oprawa obrazu
- 24) niedzielne nabożeństwo

11) na nich ranny

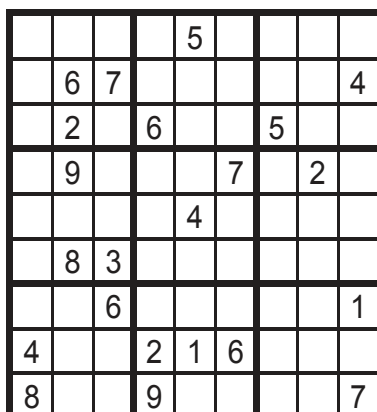
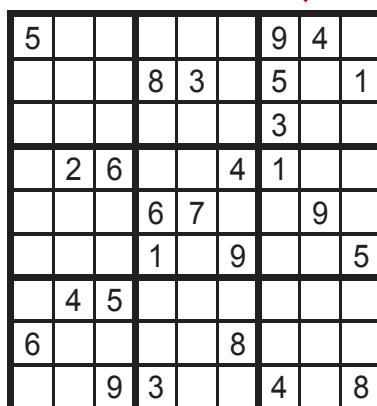
- 16) przyprawa do piwa
- 17) filozof z Rotterdamu
- 19) składnik nawozów
- 20) lina dla Tarzana
- 21) pled



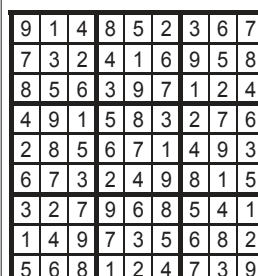
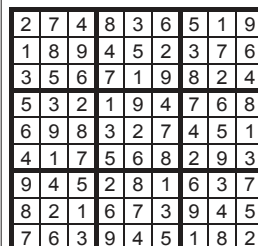
PIONOWO

- 1) antonim eksperta
- 2) konflikt, sprzeczka
- 3) okrągła liczba
- 4) odpowiada w lesie
- 5) plujące zwierzę
- 8) w nim lew i lewkonia
- 9) boisko hokeisty
- 10) i zimna, i ochronna

SUDOKU



ROZWIĄZANIA



GALA RANKING GMIN DOLNEGO ŚLĄSKA

Nagrodzili najlepsze gminy

Podczas uroczystości w Dolnośląskim Centrum Filmowym galę otworzył wojewoda Jarosław Obremski | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na uroczystej gali we wrocławskim DCF poznaliśmy wyniki Rankingu Gmin Województwa Dolnośląskiego organizowanego przez Fundację Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego i Ośrodek Kształcenia Samorządu Terytorialnego im. Waleriana Pańki we współpracy z Urzędem Statystycznym we Wrocławiu.

Janusz Wolniak

Na uroczystości obecnych było kilkudziesięciu wódców gmin, różnych instytucji i wojewoda Jarosław Obremski. Otwierając uroczystość, wojewoda podkreślił, że ranking jest ważnym wydarzeniem dotyczącym samorządności w całym regionie.

W rankingu ocenie poddawane były wszystkie gminy, miasta i miasta na prawach powiatu województwa dolnośląskiego. O miejscu w rankingu zdecydował wynik wyliczony w oparciu o wskaźniki mierzących potencjał, aktywność i wyniki osiągane przez gminę. Dokładna analiza, przygotowana przez ekspertów GUS, pomogła w diagnozie kondycji wszystkich lokalnych samorządów z całego województwa.

Pierwsze miejsce w kategorii gmin do 20 tys. mieszkańców zdobyła Jerzmanowa, drugie – Świeradów-Zdrój, trzecie – Rudna. W kategorii gmin liczącej 20 tys. i więcej mieszkań-

W Pierwsze miejsce w kategorii gmin do 20 tys. mieszkańców zdobyła Jerzmanowa, drugie – Świeradów-Zdrój, trzecie – Rudna. W kategorii 20 tys. plus laureatem zostały Koberzyce, wyprzedzając Polkowice i Kąty Wrocławskie

ców laureatem zostały Koberzyce, wyprzedzając Polkowice i Kąty Wrocławskie.

– To wyjątkowy ranking. Jego podstawą są twarde dane GUS z 16 kategorii. Naszym celem jest wyłonienie najlepszych gmin i promowanie tych wyróżniających się pod względem rozwoju społeczno-gospodarczego. Mamy nadzieję, że przeprowadzone analizy statystycz-

ne staną się podstawą ważnej dyskusji zarówno nad zarządzaniem lokalnym, jak i strategicznymi kierunkami rozwoju naszego regionu – mówi Marcin Smola, wiceprezes Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego.

Ranking Gmin to inicjatywa, która po raz pierwszy przeprowadzona została w 2010 r. w Krakowie. Konkurs powtarzany był z dużym powodzeniem i zainteresowaniem samorządów w kolejnych województwach.

Misją Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej im. Jerzego Regulskiego jest wspieranie samorządów w poprawie jakości życia mieszkańców, pomoc w wytyczaniu najlepszych ścieżek rozwoju dla poszczególnych jednostek oraz poprawa jakości świadczonych przez administrację samorządową usług. Działania prowadzone są za pośrednictwem forów pracowników samorządowych, szkoleń otwartych i zamkniętych, badań i analiz, projektów oraz doradztwa eksperckiego.



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

LIST KURATORA

Do społeczności szkolnej

Dolnośląski kurator oświaty Roman Kowalczyk wystosował list do społeczności szkolnej ws. nauczania w sytuacji epidemicznej. „Trwa pandemia koronawirusa, dzienna liczba zachorowań utrzymuje się na wysokim poziomie. W ostatnich dniach na Dolnym Śląsku rośnie liczba jednostek oświaty pracujących zdalnie i hybrydowo. Naszą bronią są szczepienia (do których zachęcam) oraz cierpliwe i konsekwentne stosowanie zasad sanitarnych (o co bardzo proszę). Warto ze wszech miar utrzymać

stacjonarne kształcenie i wychowanie, które jest naturalnym oraz najbardziej efektywnym stanem edukacji” – napisał kurator.

„W sytuacji przedłużającej się epidemii musimy działać adekwatnie, pragmatycznie i odpowiedzialnie. Dlatego ważne jest, aby zgodnie z rekomendacją władz umożliwić uczniom, którzy nie zostali skierowani na kwarantannę lub izolację domową, udział w zajęciach pozalekcyjnych na terenie szkoły, a w miarę możliwości organizacyjnych (m.in. technicznych, lokalowych, kadrowych) – także w zajęciach obowiązkowych w trybie stacjonarnym” – zachęca kurator Kowalczyk.

(jw)



ZMIANY ORGANIZACJI RUCHU

KOMUNIKACJA \ Ruszają prace przy zmianie organizacji ruchu na autostradzie A4 w obrębie PPO Karwiany. Od 1 grudnia nie będzie już możliwe pobranie biletu i opłacenie przejazdu w sposób manualny w kioskach przy wjeździe na płatne odcinki autostrad A2 Konin–Stryków oraz A4 Wrocław–Sośnica. Przejazd przez bramki będzie się odbywał bez zatrzymywania pojazdu.

fol. mat. pras./d

INICJATYWA

Polsko-czeska współpraca w ratownictwie medycznym

W Kłodzku odbyło się spotkanie poświęcone współpracy ratownictwa medycznego na pograniczu polsko-czeskim. Organizatorem spotkania było Europejskie Ugrupowanie Współpracy Terytorialnej „Novum”.

Janusz Wolniak

Udział w nim wzięli przedstawiciele strony polskiej i czeskiej: parlamentarzyści, samorządowcy, dyrektorzy pogotowia ratunkowych, a także przedstawiciele Europejskiego Ugrupowania Współpracy Terytorialnej „Novum”. W czasie spotkania zostały przedstawione informacje o procesie przygotowania czesko-polskiej umowy międzyrządowej o świadczeniu ratownictwa medycznego oraz o nowym programie współpracy transgranicznej Interreg V-A Republika Czeska–Polska.

Zwieńczeniem spotkania było podpisanie deklaracji współpracy w zakresie ratownictwa medycznego przez 11 partnerów z Polski i Czech. Z polskiej

strony deklarację podpisały: Pogotowie Ratunkowe w Jeleniej Górze, Pogotowie Ratunkowe w Legnicy, Pogotowie Ratunkowe w Wałbrzychu, Pogotowie Ratunkowe we Wrocławiu, Wielospecjalistyczny Szpital – Samodzielny Publiczny Zespół Opieki Zdrowotnej w Zgorzelcu oraz Zespół Opieki Zdrowotnej w Kłodzku.

– Międzynarodowa współpraca i sprawna komunikacja w zakresie ratownictwa medycznego są niezwykle ważne. Do współpracy ze stroną czeską włączyły się wszystkie pogotowia ratunkowe podlegające samorządowi województwa dolnośląskiego – powiedział wicemarszałek województwa dolnośląskiego Marcin Krzyżanowski.

Ważnym elementem współpracy jest podjęcie działań

**\\ Umowa umożliwi polskimi oraz czeskim zespołom ratownictwa medycznego szybkie i sprawne udzielanie pomocy także osobom po drugiej stronie granicy – zauważa senator Aleksander Szwed **

zmierzających do zawarcia umowy międzynarodowej między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Czeską w zakresie ratownictwa medycznego na pograniczu polsko-czeskim. – Umowa między Polską a Czechami jest w naszym przygranicznym regionie niezbędna. W ramach Unii Europejskiej granice stają się w normalnym funkcjonowaniu praktycznie niezauważalne, jednak dla służb brak stosownej umowy rodzi określone problemy. Staramy się, na wszelkich możliwych szczeblach, podkreślać konieczność jej podpisania. Rozmawiałem już na ten temat z ministrem zdrowia Adamem Niedzielskim, był to też temat poruszony podczas spotkania senackiej Grupy Polsko-Czeskiej z ambasadorem Czech – stwierdził senator Krzysztof Mróz.



Obie strony zwracają szczególną uwagę na potrzebę powstania rozwiązań systemowych, legislacyjnych oraz rozbudowy infrastruktury ratownictwa medycznego na pograniczu polsko-czeskim. – Dostrzegamy dużą potrzebę powstania polsko-czeskiej

ZDROWIE



Ma już trzecie serce

Lekarze Instytutu Chorób Serca USK we Wrocławiu, kierowanego przez prof. Piotra Ponikowskiego, przeszczepili serce pacjentowi, który kilka lat temu przeszedł już taki zabieg, ale doszło u niego do nieodwracalnego zniszczenia przeszczepionego narządu. Retransplantacja została wykonana we wrocławskim ośrodku po raz pierwszy i zakończyła się powodzeniem. – Pacjent ma 36 lat i za sobą długą historię choroby – mówi prof. Michał Zakliczyński, szef Kliniki Transplantacji Serca i Mechanicznego Wspomagania Krążenia USK we Wrocławiu. Prawie przez dwa lata o życiu pana Marcina decydowała pompa wspomagająca

pracę jego serca. Młody człowiek był załamany, ale cierpliwie znosił długotrwały pobyt w szpitalu. W 2017 r. w końcu doczekał się przeszczepu. – Dotarłem do USK, gdzie znowu przeszczepiono mi serce. To już moje trzecie – mówi pan Marcin i zapewnia, że tym razem będzie bardziej o siebie dbał i nie wróci do pracy tak szybko jak po pierwszym przeszczepie. Na razie nie ma powodów do niepokoju. Wyniki pierwszych biopsji, wykonywanych w celu oceny stopnia odrzucenia przeszczepu, wykazują, że wszystko przebiega prawidłowo.

.....
(jw. USK)

WYWIAD

Na pierwszej linii pomocy

Kultura i sztuka, biznes, społeczeństwo i nauka – w tych obszarach co roku wyróżnianych jest 30 kreatywnych Wrocławia. To oni każdego dnia budują pozytywną markę miasta w swojej najbliższej okolicy, w Polsce i poza granicami kraju. Jednym z laureatów tegorocznej edycji, wyróżnionym w kategorii społeczeństwo/miasto, jest RAFAŁ MIKOŁAJCZYK – współzałożyciel i prezes Fundacji „Moc Pomocy”, wspierającej osoby z niepełnosprawnościami, które po amputacji, urazie rdzenia kręgowego, w wyniku wypadku lub choroby nagle straciły sprawność. O fundacji i wyróżnieniu rozmawia z nim ANNA MAJOWICZ.

Jaka jest historia Fundacji „Moc Pomocy”?

Kilka lat temu pracowałem w pewnej organizacji pozarządowej, gdzie poznałem Bartosza Kaczmarka, który od wielu lat pomaga osobom z niepełnosprawnościami w powrocie do normalności. Naszym wspólnym marzeniem było założenie całkowicie niezależnej organizacji, która będzie niosła bezinteresowną pomoc osobom po urazach lub ciężkiej chorobie niezależnie od przyczyny niepełnosprawności. Ze względu na fakt, iż sam od kilkunastu lat poruszam się na wózku, chciałem dzielić się swoim doświadczeniem i wdrażać praktyki, których od lat się trzymam. Nasze marzenie zrealizowaliśmy w lutym 2019 r., tworząc Fundację „Moc Pomocy”.

W jaki sposób fundacja niesie pomoc?

Większość organizacji skupia się na gromadzeniu środków pieniężnych dla potrzebujących i po ich zebraniu tak naprawdę ta pomoc się kończy. My podeszliśmy do tematu dość nowocześnie, tzn. stworzyliśmy system, w którym przede wszystkim informujemy podopiecznych o wsparciu, mówimy o tym, jaka droga ich czeka. Zapewniamy przede wszystkim rehabilitację, a także wsparcie psychologa, prawnika, zakup czy dopasowanie sprzętu. Nawiazaliśmy współpracę z wieloma podmiotami w kraju, czy to z ośrodkami rehabilitacyjnymi, czy różnymi firmami, które produkują wózki, protezy itd. Naszych podopiecznych przydzielamy do odpo-

wiednich grup dedykowanych ich potrzebom, aby pomoc była jak najbardziej skuteczna. Mamy grupę, gdzie znajdują się osoby po urazach rdzenia kręgowego, inna grupa to osoby po amputacji kończyn, a jeszcze inna po urazach głowy. W tym zakresie stworzyliśmy poszczególne programy. Chcemy działać kompleksowo, dlatego z czasem zachęcamy naszych podopiecznych do aktywności zawodowej, społecznej czy sportowej.

Skoro jesteście przy temacie aktywności sportowej – jest Pan reprezentantem kraju w parakolarstwie.

Po wypadku poza rehabilitacją zacząłem wracać do sportu i przez 12 lat grałem w rugby na wózkach w kadrze narodowej. Parakolarstwo trenuję od



XXXIV SESJA RADY MIEJSKIEJ

ŚWIDNICA \ Rozpocznie się w piątek 26 listopada o godz. 10. Radni będą rozpatrywali siedem projektów uchwał. Dotyczyć one będą m.in. rozszerzenia strefy płatnego parkowania i nadania nowych nazw ulic.

fot. mat. pras./d



CHCIAŁ PRZEKUPIĆ STRÓŻÓW PRAWA

POLICJA \ 21-letni mieszkaniec Wrocławia próbował wręczyć policjantom łapówkę, mimo ostrzeżeń z ich strony, że tego typu zachowanie jest przestępstwem. Skończyło się to dla niego zatrzymaniem i postawieniem zarzutów.

fot. Policja/d



Ratownicy medyczni często przeprowadzają szkolenia z zakresu udzielania pierwszej pomocy | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

umowy międzyrządowej, która umożliwi ratownikom wykonywanie działań na terytorium kraju sąsiadującego. Umowa umożliwi polskimi oraz czeskim zespołom ratownictwa medycznego szybkie i sprawne

udzielanie pomocy także osobom po drugiej stronie granicy – cieszył się senator Aleksander Szwed.

Partnerzy zadeklarowali chęć realizacji wspólnych projektów i wymianę wspólnych do-

świadczeń, choć nie będą to pierwsze tego typu działania. Przykładem może być wspólny projekt „Jak ratujecie u was?”, który przyczynił się do podpisania wcześniej wspomnianej deklaracji współpracy.



Rafat Mikołajczyk, współzałożyciel i prezes Fundacji „Moc Pomocy” wspierającej osoby z niepełnosprawnościami | fot. arch./d

W ciągu najbliższych miesięcy będziemy starali się tworzyć kolejne programy pomocowe związane z aktywizacją zawodową i sportową. Myślimy o projekcie stworzonym na rzecz osób z nowotworem

2014 r. Szybko dostałem się do kadry narodowej i na moim koncie pojawiło się kilka sukcesów. Jestem wielokrotnym mistrzem Polski, zwycięzcą Pucharu Europy, wicemistrzem Europy i zwycięzcą Pucharu Świata.

Z czego jest Pan najbardziej dumny?

Dla mnie osobiście najważniejsze jest to, że docieramy do dużej grupy i budujemy relacje z podopiecznymi, czyli nie skupiamy się wyłącznie na tym, żeby zebrać środki, ale interesuje nas

los każdej z tych osób. Ogromnie cieszy mnie, że Fundacja „Moc Pomocy” odbierana jest jako wiarygodna i skuteczna.

Jakie są plany fundacji na przyszłość?

W ciągu najbliższych kilku miesięcy będziemy się starali tworzyć przede wszystkim kolejne programy pomocowe związane z aktywizacją zawodową i sportową. Chcemy także tworzyć więcej projektów dedykowanych konkretnym grupom. I tak np. myślimy o projekcie stworzonym na rzecz dzieci urodzonych z wadami genetycznymi czy na rzecz osób walczących z nowotworem.

Co oznacza dla Pana i fundacji wyróżnienie w projekcie 30 Kreatywnych Wrocławia?

Nie traktujemy naszej pracy w kontekście jakichś starań o nagrody, wyróżnienia i order, więc tym większe było nasze zaskoczenie nominacją. Jesteśmy szczęśliwi, że ktoś tę naszą pracę zauważył, docenił i wyróżnił. Nagroda dała nam pewien impuls do dalszego działania na wysokim poziomie zawodowego profesjonalizmu. W imieniu całego zespołu Fundacji „Moc Pomocy” dziękuję za to wyróżnienie.

O TYM I OWYM

KONCERT

Piosenka aktorska



fot. mat. pras./d

Odra Centrum – miejsce spotkań na wodzie. To jedyny tego typu ośrodek edukacyjno-kulturalny w Europie. Siedziba Centrum, dostępna dla wszystkich, to modelowy, niskoemisyjny obiekt pływający o powierzchni 800 m kw. Tam właśnie odbywa się cykl koncertów realizowanych w ramach współpracy Fundacji ART JTM z Odra Centrum. – Od września aż do grudnia będziemy spotykać się co tydzień punktualnie o godz. 19 w przepięknej przestrzeni Odra Centrum. Każda środa to inny młodzieżowy artysta lub grupa. Zaprezentują wam swój muzyczny repertuar. Zapraszamy każdego, bez względu na wiek, kto chce spędzić wie-

czór przy dobrej muzyce i z widokiem na Odrę czy też napić się kawy w towarzystwie przyjaciół melomanów! – zachęcają organizatorzy.

Dzisiaj, 24 listopada, na scenie Odry Centrum wystąpi Paulina Szatkowska. Zaprezentuje ona repertuar złożony w większości z autorskich utworów, których teksty młoda artystka pisała już w wieku 16, 18 oraz 20 lat. Będzie to podróż istic sentymentalna, której blasku dodadzą także utwory, z którymi Paulina rozpoczęła podróż po piosence aktorskiej. Wrocław, Odra Centrum, Wybrzeże Juliusza Słowackiego 5B, 24 listopada, godz. 19

WYSTAWA

Mity Olimpu wobec współczesności



fot. mat. pras./d

Tej wystawy nie sposób nie zauważyć, a powodów jest kilka – od fluorescencyjnych farb, poprzez postaci antycznych herosów zmagających się z robotami i statkami kosmicznymi, po tematykę współczesną. Na przekór depresyjnej rzeczywistości Krzysztof Skarbek namalował w pandemii wyjątkowo ożywczą i, mimo wszystko, optymistyczną serię obrazów, które do 9 grudnia obejrzymy w Galerii Miejskiej. Krzysztof Skarbek w dowcipny, mocno ostentacyjny i sobie tylko właściwy sposób przetwarza znane nam z mitologii postaci

bogów i herosów, motywy, architekturę konfrontując je ze współczesnymi symbolami (przycisk „on/off”, Bluetooth), bohaterami i techniką z kręgu popkultury (Darth Vader, James Bond, King Kong, statki kosmiczne, roboty) czy problemami, z jakimi mierzy się współczesny odbiorca (walka o ekologię, cyberwojna, szkodliwe promieniowanie, pandemia), a jednocześnie udowadnia, że istnieje naturalna ciągłość między antykiem a współczesnością. Wrocław, Galeria Miejska, ul. Kiełbaśnicza 28, czynna do 9 grudnia



OSTATNI START

LEKKOATLETYKA \ Ponad pół tysiąca osób wystartowało w II Górskim Półmaratonie Orzeł, którego start był przy schronisku Orzeł w Sokolcu. Dystans 22 km najszybciej pokonał Sylwester Lepierz, który uzyskał czas 1 godz. 26 min 56 s. Najlepszą kobietą była Anna Ficner, która w kategorii open zajęła 17. miejsce, uzyskując czas 1 godz. 39 min 33 s.

fot. polmaratongorski.pl/d

SIATKÓWKA



Na początku czwartej odsłony lubinianie odskoczyli na dwa oczka i pilnowali wyniku. Dobrze spisywali się Remigiusz Kapica oraz Marcin Waliński i przewaga urosła do pięciu oczek

Cuprum Lubin walczyło ambitnie i wraca do bomu z punktem | fot. Paweł Andrachiewicz/Cuprum.pl/d

Wracają z punktem

Siatkarze Cuprum Lubin przegrali na wyjeździe z LUK Lublin 2:3 w meczu ósmej kolejki PlusLigi. Oba zespoły do tej pory nie radzą sobie najlepiej w lidze. Do tej pory zanotowały po dwa zwycięstwa i sąsiadują ze sobą w tabeli.

Bartłomiej Górski

Liderami z zespołu Cuprum byli Marcin Waliński oraz Wojciech Ferens, po stronie LUK atak rozkładał się równomiernie pomiędzy skrzydłowych Wojciecha Włodarczyka i Jakuba Wachnika. Dwie udane akcje na siatce Wojciecha Ferensa i Remigiusza Kapicy dały lubinianom skromną przewagę 10:8, którą po kolejnych akcjach powiększyli do pięciu oczek 17:12. Gospodarze próbowali zniwelować straty, jednak nie byli w stanie dogonić dobrze grających rywali, którzy wygrali seta do 19.

W drugiej partii lubinianie poprawili grę w przyjęciu i ataku. Liderem zespołu był Wojciech Włodarczyk, który niemal każdą otrzymaną piłkę zamieniał na punkt. Dzięki temu LUK, po wyrównanym początku 6:6, szybko odskoczył rywalom na pięć oczek 13:8. Tym razem lubinianie mieli problem z przyjęciem oraz skuteczną grą na siatce, przez co tracili kolejne punkty 19:13. Gospodarze zaś rządili na boisku do końca partii, którą udanym atakiem zakończył Bartosz Filipiak 25:17.

W trzeciej odsłonie gospodarze od pierwszej piłki kontrolowali sytuację na boisku 7:3 i 10:5. Do świetnie spisującego się Wojciecha Włodarczyka

dołączyli Jakub Wachnik oraz Bartosz Filipiak i przewaga LUK rosła z każdą akcją 14:8 i 19:11. Podopieczni Pawła Ruska nie potrafili nawiązać walki z gospodarzami, popełniali błędy w każdym elemencie gry, nie pomogły czasy, o które prosił szkolenowiec Cuprum, ani zmiany w zespole. Ostatecznie lubinianie wygrali partię 25:17.

Na początku czwartej odsłony lubinianie odskoczyli na dwa oczka 5:3 i pilnowali wyniku. Dobrze spisywali się Remigiusz Kapica oraz Marcin Waliński i przewaga urosła do pięciu oczek 13:8. Gospodarze, po chwili niemocy wrócili do dobrej gry, zaczęli odrabiać straty 15:13 i po chwili doprowadzili do remisu 17:17. Końcówka seta to nerwowa gra obu ekip, a na tablicy wyników często był remis 22:22 i 24:24. Ostatni punkt w secie zdobył Marcin Waliński 30:28.

Decydującą partię lepiej rozpoczęli gospodarze 5:2. Do dobrej gry powrócił niewidoczny w poprzednim secie Wojciech Włodarczyk, punkty doкладаł Bartosz Filipiak i przewaga lubinian rosła 7:4. Przyjezdni rzucili się do odrabiania strat 8:7, w końcówce wyrównali 11:11, a do stanu 16:16 walczyli punkt za punkt. Ostatecznie seta wygrali lubinianie 19:17.

3:2
LUK Lublin –
Cuprum Lubin

PIŁKA RĘCZNA

Pewny awans Zagłębia

Miedziowe przypieczętowały awans wygraną w rewanżu ze Zwiazdą Zwiernogorod 33:29. W trzeciej minucie Zwiernogoroda wygrała 4:1, jednak mistrzyni Polski szybko się otrząsnęły. Chwilę później był już remis po 4 i przez kolejne kilka minut oglądaliśmy wyrównane starcie bramka za bramką. Na pierwsze prowadzenie Zagłębie wyszło w 13. minucie, po trafieniu z kontry Adrianny Górnej. To podcięło skrzydła rosyjskiej ekipie, a od stanu 6:7 Miedziowe zdobyły pięć bramek z rzędu. W pierwszej połowie na parkiecie skutecznie radziły sobie skrzydłowe, Adrianna Górna po stronie Zagłębia i Marianna Jegorowa ze Zwiernogoroda, które w pierwsze 20 minut łączyły po pięć bramek. W drugiej połowie na parkiecie nadal rządziło Zagłębie. Miedziowe grały skutecznie w ataku i utrzymywały, wypracowaną w pierwszej połowie przewagę. Mistrzyni Polski pewnie zmierzały po historyczny awans do fazy grupowej. Rywalki kolejny raz zostały rozpracowane taktycznie, czego efektem było kolejne zwycięstwo i pewny awans lubinianek. Tym samym mistrz Polski po nowym roku zagra w fazie grupowej EHF Ligi Europejskiej. Swoich rywali Zagłębie pozna już jutro o godz. 11.

KOSZYKÓWKA



Polkowiczanki poległy w Lublinie

W meczu 7. kolejki Energa Basket Ligi Kobiąt zawodniczek BC Polkowice przegrały na wyjeździe z Pszczółką 72:75.

Pierwszy z serii najdłuższych w sezonie wyjazdów nie zakończył się pomyślnie dla Pomarańczowych. Zdecydowaną agresją i odzyskały skuteczność. Odrobiły straty i zdołały wyjść na dwupunktowe prowadzenie. Po nerwowej końcówce gospodynie wygrały 75:72. – Na początku nie realizowaliśmy planu, który mieliśmy nakreślić przed meczem. Po kilku nietrafionych rzutach zaczęliśmy się frustrować. W szatni trener nas skarcił, ale też powiedział, że musimy zachować wiarę w siebie i w zespół. To nas bardzo podbudowało i druga połowa była o wiele lepsza w naszym wykonaniu. Gryliśmy parkiet i mimo tego, że nie udało nam się wygrać, możemy tę końcówkę potraktować jako dobry prognostyk przed kolejnymi meczami – oceniła Alicja Grabska.

fot. Maspalawice.pl/d

(bg)

Środa
24/11/2021

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

INWESTYCJE BUDOWA S7

Dwa tunele ekspresówki

Pomiędzy
dwoma tunelami
zaprojektowano węzeł
gen. Maczka. Oprócz
tuneli powstaną
wiadukty, przejścia
podziemne, kładki
pieszo-rowerowe oraz
urządzenia ochrony
środowiska

GDDKiA może już przygotowywać dokumentację. Wiadomo, jak ostatecznie przebiegać będzie odcinek drogi ekspresowej S7 pomiędzy Kiełpinem i Trasą AK w Warszawie | fot. Pixabay/d

Generalny dyrektor ochrony środowiska rozpatrzył odwołania od decyzji środowiskowej dla budowy drogi ekspresowej S7 Warszawa-Kiełpin według tzw. wariantu II. Oznacza to m.in., że w granicach Warszawy powstaną dwa tunele, którymi przebiegnie ekspresówka. Jeden będzie miał ok. 1000 m, a drugi – 1100 m długości.

Jarosław Molga

GDOŚ utrzymał decyzję środowiskową w mocy oraz dokonał w niej zmian – przekazała GDDKiA. Decyzja oznacza, że GDDKiA może rozpocząć przygotowywać dokumentację niezbędną do ogłoszenia przetargu na kolejny etap realizacji inwestycji. Wiadomo też, jak ostatecznie przebiegać będzie odcinek drogi ekspresowej S7 między Kiełpinem a Trasą AK w Warszawie. Trzy, a miejscami czteropasmowa droga przez tereny mieszkaniowe Bemowa i Bielana będzie przebiegała dwoma tunelami.

Odcinek o długości prawie 13 km będzie początkowo przebiegać po istniejącym śladzie ul. Kolejowej w Dziekanowie Leśnym. Następnie, za węzłem Kolejowa w kierunku Kanału Młocińskiego, droga będzie zaprojektowana na nasypie.

Dalej będzie biegła wschodnim obrzeżem Kampinoskiego

Parku Narodowego, aż do węzła Wólka Węglowa. Następnie, za ul. Arkuszową w Warszawie, planowana trasa zejdzie do tuneli – pierwszego o długości ok. 1000 m i kolejnego o długości ok. 1100 m. Po wyjściu z tuneli wzniesie się ponad teren nad drogą ekspresową S8.

Pomiędzy tunelami zaprojektowano węzeł gen. Maczka, a na przecięciu dróg ekspresowych S8 i S7 zaplanowano węzeł NS. Oprócz wspomnianych tuneli powstaną też: wiadukty, przejścia podziemne, kładki pieszo-rowerowe oraz urządzenia ochrony środowiska, tj. ekrany akustyczne. Wykonawca robót wybuduje również przejścia dla zwierząt i ogrodzenie trasy. Wjazd na trasę S7 będzie możliwy poprzez następujące węzły: Kolejowa, Wólka Węglowa, gen. Maczka, NS (połączenie z Trasą Armii Krajowej, S8).

Generalny dyrektor ochrony środowiska wprowadził też zmiany w decyzji środowisko-

wej. Dotyczą m.in. lokalizacji zaplecza budowy, przeprowadzenia wycinki drzew i krzewów kolidujących z przyszłą trasą, skontrolowania przed rozpoczęciem robót obszaru budowy m.in. pod kątem występowania zwierząt, zabezpieczenia drzew w rejonie budowy przed uszkodzeniami, zapewnienia szczególnego nadzoru herpetologa (badacz płazów i gadów), a także prowadzenia monitoringu przejścia dla średnich i dużych zwierząt przez pięć kolejnych lat od momentu oddania drogi do użytku.

Ponadto GDDKiA musi przeprowadzić badania poziomu hałasu w ciągu roku od dnia oddania trasy do ruchu i w terminie sześciu miesięcy przedstawić wyniki regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska (RDOŚ) w Warszawie, marszałkowi województwa mazowieckiego oraz wojewódzkiemu inspektorowi ochrony środowiska.

191. ROZNICA WYBUCHU POWSTANIA LISTOPADOWEGO

■ BIELAŃSKO-ŻOLIBORSKI KLUB GAZETY POLSKIEJ
ORAZ
■ FORMACJA PATRIOTYCZNA IM. KAZIMIERZA WIELKIEGO
ZAPRASZAJĄ

27
LISTOPADA

GODZ. 11.00

REDUTA ORDONA
WARSZAWA
UL. NA BATERYJCE
RÓG AL. JEROZOLIMSKICH





DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Potwierdzono 3756 nowych przypadków koronawirusa na Mazowszu – poinformował wczoraj resort zdrowia. Według najnowszych danych w województwie mazowieckim w związku z zakażeniem odnotowano 53 przypadki śmiertelne. Liczba osób przebywających na kwarantannie wynosiła wczoraj 99 630. W ciągu doby przeprowadzono 15 495 testów w kierunku SARS-CoV-2.

fot. Pixabay/d

ZABYTKI CZEKAJĄCE NA RATUNEK

Zapomnieli o stajni

W latach 2001–2004 został zrealizowany pierwszy etap rewitalizacji ul. Żąbkowskiej, na odcinku między ulicami Targową i Brzeską. Odtworzono wtedy zniszczone dekoracje sztukatorskie oraz balkony na fasadach kamienic, pokryto tynkami elewacje oficyn i odnowiono skrajnie zdewastowane klatki schodowe zabytowych domów. Jednak nie wszystkie budowle zachowane na Żąbkowskiej zostały wtedy wyremontowane. XIX-wieczna stajnia w podwórzu kamienicy nr 3 do dziś nie może się doczekać zainteresowania administratorów.

Janusz Sujecki

Dom przy ul. Żąbkowskiej 3 to już 130 lat historii. Kamienica pojawiła się wraz z drugą falą intensywnego ruchu budowlanego na tej ulicy (pierwsza miała miejsce po wielkim pożarze Żąbkowskiej w 1868 r.).

W połowie 1890 r. plac znajdujący się obecnie pod adresem Żąbkowska 3 nabyli za 6 tys. rubli małżonkowie Władysław i Paulina Sikorscy. O Władysławie wiemy tylko tyle, że przyszedł na świat w 1856 r. jako syn Marianny z Kabatników i Kazimierza Sikorskiego, urodzonego w 1816 r. „obywatela z Pragi”. Nowi właściciele rozebrali stojący na działce murowany spichlerz i rozpoczę-

li budowę dwupiętrowego domu frontowego wraz z krótką wschodnią oficyną.

Mury nowej budowli wzniesione zostały w 1890 r. Budynek oddano do użytku w sierpniu 1891 r. Równocześnie z kamienicą powstała piętrowa oficyna zamykająca od północy podwórze posesji i murowana stajnia. Na przełomie XIX i XX w. zagospodarowanie podwórza, łączące funkcje mieszkalaną z gospodarczą, było normą nie tylko na Pradze.

Stajnia została wybudowana wzdłuż wschodniej granicy posesji. Faktycznie budynek był zarówno wozownią, jak i stajnią. Na niewielkim poddaszu znajdował się skład paszy. Stajnia nie miała wewnętrznego dojścia na strych – dostęp do poddasza możliwy był tyl-

\\ **Najbardziej znanym użytkownikiem obiektu w pierwszym dziesięcioleciu naszego wieku był artysta i rzemieślnik Andrzej Kordziński, od 2008 r. prezes Stowarzyszenia Klub 11 Listopada, które stawiało sobie za cel m.in. działania na rzecz rewitalizacji Pragi-Północ** \\

ko z podwórza. Do dziś, w zupełnie niezłym stanie, zachowała się oryginalna drewniana konstrukcja i zadaszenie zewnętrznych drzwi wiodących na strych stajni.

Jeszcze po wojnie obiekt ten użytkowano zgodnie z pierwotnym przeznaczeniem. W późniejszym okresie stajnię adaptowano dla celów mieszkalnych. Prawa część budowli zaczęła być natomiast wykorzystywana jako lokal użytkowy.

W 2000 r. był tu sklep z tańią odzieżą. Najbardziej znanym użytkownikiem obiektu w pierwszym dziesięcioleciu naszego wieku stał się jednak artysta i rzemieślnik Andrzej Kordziński, od 2008 r. prezes Stowarzyszenia Klub 11 Listopada, które stawia-



ło sobie za cel m.in. popularyzację Pragi-Północ i działania na rzecz jej rewitalizacji. W stajni znajdowała się pracownia metaloplastyczna Kordzińskiego. Po jego śmierci w 2018 r. żaden użytkownik nie pozostał tu na dłużej –

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA

NOWE PANSTWO



www.panstwo.net
prenumerata.swsmedia.pl



TRAGEDIA NA BRÓDNIE

POŻAR I EWAKUACJA \ Jedna osoba zginęła w pożarze bloku przy ul. św. Wincentego na warszawskim Bródnie. Z ogniem walczyło sześć zastępów straży pożarnej. Płonące mieszkanie znajdowało się na siódmym piętrze.

fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska



KIEROWCY VS. MZA

WARSZAWA \ Sześć związków zawodowych pozostaje w sporze zbiorowym z Miejskimi Zakładami Autobusowymi w Warszawie. Przedstawili projekt porozumienia. W sytuacji, gdy do niego nie dojdzie, przedstawiają protokół rozbieżności.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Zabytkowa stajnia w podwórzu posesji Żąbkowska 3 i zadaszenie wejścia na poddasze budynku

| fot. anusz Sujecki/d

obecnie pomieszczenie przeznaczone jest na wynajem.

W latach 2001–2002 dom frontowy odzyskał zniszczony wystrój fasady. Ostatnio odnowiono też elewację oficyny zamkniętej podwórze. Administracja ma jednak najwyraźniej

problem z rewaloryzacją stajni. W budynek jest już instalacja centralnego ogrzewania, ale są jakieś kłopoty z jej podłączeniem. Społeczni obrońcy zabytków wystąpią wkrótce do zarządu Pragi-Północ w wnioskiem o wykonanie remontu stajni.

SŁUŻBA ZDROWIA

Jest prosektorium i nowy oddział zabiegowy

Początek tygodnia w regionie radomskim upłynął pod znakiem inwestycji w służbę zdrowia. W Radomiu zostało otwarte długo wyczekiwane Collegium Anatomicum wraz z prosektorium przy Uniwersytecie Technologiczno-Humanistycznym. W Pionkach zaś otworzono nowo wybudowany pawilon zabiegowy w miejscowym szpitalu.

Uniwersytet Technologiczno-Humanistyczny to jedna z kilku uczelni w Polsce, na których kształcą się przyszli lekarze. UTH pod tym względem ma niewielki staż. W momencie, gdy w Radomiu powstał kierunek lekarski, pojawiało się wiele głosów krytycznych wskazujących na to, że ten projekt może się nie udać. Na drodze do rozwoju kierunku lekarskiego stał m.in. brak prosektorium.

Jednak dziś uczelnia o dawnych problemach może zapomnieć. Na początku tygodnia zostało otworzone Collegium Anatomicum wraz z prosektorium. Collegium Anatomicum daje możliwość pełnego kształcenia z zakresu anatomii czynnościowej w oparciu o techniki obrazowania wysokich rozdzielczości i 3D. Jak podkreślają władze uczelni, część laboratoryjna ma zaplecze do przechowywania zwłok i odpadów medycznych. Prosektorium wyposażone jest także w chłodnię i mroźnię, która da-

\\ Radomskie Collegium Anatomicum daje możliwość pełnego kształcenia z zakresu anatomii czynnościowej w oparciu o techniki obrazowania wysokich rozdzielczości i 3D //

je możliwość szkolenia medyków na ludzkich preparatach mrożonych, w tym przeprowadzania podyplomowych kursów chirurgicznych.

Kto wie, może przyszli lekarze trafią do pracy w szpitalu w Pionkach, a zachętą do tego nie będą tylko stypendia dla studentów V i VI roku studiów, które funduje powiat radomski, lecz także nowo powstały pawilon zabiegowy w placówce. Jego budowa została już oficjalnie zakończona, teraz rozpoczyna się przenosiny oddziałów, poradni i laboratoriów ze starych lokalizacji. Pierwsi pacjenci zostaną przyjęci w styczniu przyszłego roku.

To jednak nie koniec inwestycji w tę placówkę. – Podpisałem dziś umowę na budowę kolejnego, trzypiętrowego pawilonu zachowawczego z oddziałami wewnętrznymi i rehabilitacji. To wielki sukces, a zarazem największa inwestycja w historii powiatu radomskiego. Dotrzyliśmy słowa danego mieszkańcom Pionek i okolic – powiedział starosta radomski Waldemar Trelka.

Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Do Ogrodu Botanicznego zimą

To będzie pierwszy sezon zimowy, w którym będzie można odwiedzić Ogród Botaniczny Uniwersytetu Warszawskiego. Otwarcie ogrodu w zimowej aranżacji już w najbliższą sobotę. Będzie można zobaczyć świetne aranżacje najciekawszych roślin. Będą też świetne rzeźby ptaków, leśnych zwierząt i wiele innych atrakcji. Wydarzenie biletowane. **Sobota, 27 listopada, godz. 17, al. Ujazdowskie 4, Warszawa**

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Coraz bliżej święta...

Do świąt Bożego Narodzenia pozostał niespełna miesiąc. W świąteczną atmosferę będzie można wprowadzić się na warsztatach w Ośrodku Kultury Dzielnicy Wesoła. Będzie można na nich poznać tradycje świąteczne z różnych stron świata, nauczyć się tych mniej znanych polskich i zagranicznych koled. Zapisy pod nr. tel. 22 773 55 99. **Czwartek, 25 listopada, godz. 18, OKDW, ul. Starzyńskiego 21, Warszawa-Wesoła**

SPACER



fot. mat. pras./d

Wspominając powstanie listopadowe

W tym roku obchodzimy 191. rocznicę wybuchu powstania listopadowego. To dobra okazja, aby pogłębić swoją wiedzę na ten temat. Jedną z form zapoznania się z historią może być spacer poświęcony „Nocy listopadowej”. Będzie można dowiedzieć się m.in., kim był człowiek teatru. **Niedziela, 28 listopada, godz. 14, start przed pomnikiem Kopernika na Krakowskim Przedmieściu, Warszawa**

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

O płatku śniegu, co spełnia życzenia

Jedną z propozycji na rodzinne spędzenie niedzielnego południa jest spektakl w Centrum Promocji Kultury Pragi-Południe. „Magiczny płatek śniegu” to przedstawienie w wykonaniu teatru Dur-Moll, opowiadające o poszukiwaniu przez żyrafę z krótką szyją płatka śniegu spełniającego życzenia. Bilety w cenie 10 zł. **Niedziela, 28 listopada, godz. 12, CPK, ul. Podskarbińska 2, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Malarstwo Dunikowskiego

W Królikarni, będącej oddziałem Muzeum Narodowego, prezentowane są prace Xawerego Dunikowskiego – i nie jest to rzeźba, z której jest przede wszystkim znany, ale malarstwo. W najbliższą niedzielę odbędzie się oprowadzanie kuratorskie po wystawie. Wydarzenie jest biletowane. Sama wystawa czynna będzie do 12 grudnia. **Niedziela, 28 listopada, godz. 12, Królikarnia, ul. Puławska 113a, Warszawa**

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Podziwiając XVI- i XVII-wieczne dzieła

„Między życiem a śmiercią” pod takim tytułem w Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie od najbliższego piątku będą prezentowane obrazy z XVI i XVII w. Jak podkreśla placówka płótna pochodzą z prywatnych kolekcji. Będzie je można oglądać do końca lutego przyszłego roku. **Piątek, od 26 listopada do 28 lutego, Muzeum Szlachty Mazowieckiej, ul. Warszawska 61, Ciechanów**



CYTAT DNIA

ALEKSANDAR VUKOVIĆ \ Mówiąc czysto hipotetycznie, niezależnie od goryczy, jaką odczuwałem po rozstaniu z klubem, gdyby taka propozycja się pojawiła, to zostawiłbym dumę z boku i byłbym gotów pomóc klubowi do końca sezonu. Ja bardzo wiele zawdzięczam Legii, to klub który dał mi wiele. Mam kontrakt do czerwca 2022 r.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PKO BP EKSTRAKLASA

Mimo że jesteśmy beniaminkiem, chcemy grać odważnie i w kolejnych meczach będzie tak nadal – twierdzi trener Radomiaka Dariusz Banasik



Karol Angielski strzelił gola i dostał czerwoną kartkę w meczu z Zagłębiem | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Radom to piłkarska stolica Mazowsza

Nikt przy zdrowych zmysłach nie mógł się spodziewać, że najsilniejszym zespołem z Mazowsza w PKO BP Ekstraklasie będzie Radomiak. Na zakończenie 15. kolejki radomianie pokonali na wyjeździe Zagłębie Lubin i zbliżyli się do ligowego podium.

Krzysztof Oliwa

Jesteśmy bardzo zadowoleni. Czwarte zwycięstwo z rzędu i nie pamiętam, który mecz bez porażki. Cieszymy się, bo to zwycięstwo odniesione na wyjeździe. Mamy dobry bilans u siebie i mówiłem moim piłkarzom przed tym spotkaniem, że na wyjeździe też taki może być. W pierwszych minutach Zagłębie nas przycisnęło, miało nawet świetną okazję na gola, otrząśniliśmy się i wyprowadzaliśmy groźne ataki. Zdobyliśmy bramkę na 1:0, później poprawiliśmy na 2:0 i mieliśmy nawet okazję na trzecią bramkę jeszcze przed przerwą. Odrobiliśmy lekcję, bo wiedzieliśmy, jakie Zagłębie ma mocne i słabe strony i potrafilismy je wykorzystać – komentował po meczu Dariusz Banasik.

Słowa szkoleniowca doskonale opisują to, co działo się w pierwszych 45 minutach. W 2. minucie do pustej bramki nie trafił Saša Živec. Mijały minuty, a goście coraz pewniej czuli się na Dolnym Śląsku. Po kwadransie gry do jednej z akcji podłączył się Raphael Rossi i dostał doskonałe podanie z prawej strony. Brazylijski obrońca był zupełnie sam i mierzonym strzałem głową posłał piłkę do siatki.

Minęło 10 minut po pierwszym голу i Radomiak powinien prowadzić już 2:0, ale Karol Angielski fatalnie się pomylił i posłał piłkę obok bramki. Kilka-kilka sekund później po zagranii Mauridesa napastnik Radomiaka ponownie stanął przed szansą, ale tym razem się nie pomylił. Huknął bez przyjmo-

wania w bliższy róg bramki i Dominik Hładun był bez szans.

– Druga połowa była bardzo nerwowa. Zaczęła się od rzutu karnego. Nie wiem, czy się należał, ale sytuacja była dziwna. Dla mnie to był kluczowy moment, bo gdyby Starzyński strzelił na 2:1, to losy meczu mogłyby się jeszcze odwrócić. Potem ta czerwona kartka dla Karola Angielskiego. Dla mnie też kuriozalna sytuacja, bo nie wiem, czy była słuszna – opowiadał szkoleniowiec.

Za co z boiska wyleciał napastnik radomian? W 65. minucie Angielski nadepnął leżącego na ziemi Mateusza Bartolewskiego, za co został ukarany drugą żółtą i w konsekwencji czerwoną kartką. Pomiędzy piłkarzami obu zespołów doszło w tym momencie do przepychanek, w które wtrącił się rezerwowy Zagłębia Saša Balić. Czarnogórzec uderzył w twarz jednego z zawodników Radomiaka i został ukarany czerwoną kartką.

Mimo osłabienia Radomiak nie pozwolił gospodarzom na zbyt wiele i pewnie utrzymał dwubramkowe prowadzenie.

W piątek Radomiak czeka kolejna wyprawa, tym razem do Krakowa na mecz z Wisłą.

– Kalendarz nie jest dla nas łagodny, bo po krótkiej przerwie gramy kolejny mecz, a grając długi czas w dziesiątkę musieliśmy włożyć dużo sił w to spotkanie. Mimo że jesteśmy beniaminkiem, chcemy grać odważnie i w kolejnych meczach będzie tak nadal – zakończył Banasik.

5.
miejsce w tabeli
PKO BP Ekstraklasy
zajmuje Radomiak
Radom

PIŁKA NOŻNA



Trzaskowski chce Euro

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski w imieniu m.st. Warszawy wyraził wolę organizacji mistrzostw Europy w piłce nożnej kobiet, które odbędą się w 2025 r. O inicjatywie poinformował na Twitterze. Prezydent Warszawy złożył w tej sprawie dokument do prezesa PZPN Cezarego Kuleszy.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski poinformował na Twitterze o wniosku, jaki wystosował do prezesa Polskiego Związku Piłki Nożnej Cezarego Kuleszy. Dotyczy on woli organizacji przez m.st. Warszawa piłkarskich mistrzostw Europy kobiet w 2025 r. „Dziś oficjalnie zwróciłem się w tej sprawie do prezesa PZPN” – zakomunikował. Trzaskowski udostępnił zdjęcie pisma, jakie wpłynęło do prezesa PZPN. „W imieniu Władz Miasta Warszawy (potencjalnego miasta gospodarza/stadionu), w pełni deklaruję wolę ubiegania się o prawo organizacji Turnieju Finałowego Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej Kobiet w 2025” – czytamy w dokumencie.

Trzaskowski podkreśla w nim rangę inicjatywy dla stolicy. „Z pełną odpowiedzialnością klasyfikuję przedmiotowy projekt jako kwestię szczególnego zainteresowania i dużej wagi dla Miasta Warszawy zarówno w wymiarze lokalnym, jak i regionalnym”. Rafał Trzaskowski, w imieniu Warszawy, zobowiązał się „opracować i przygotować we współpracy z operatorem stadionu, dedykowanym lotniskiem oraz hotelami i boiskami treningowymi niezbędne dokumenty aplikacyjne”. Mowa o listach zaangażowania, formularzach rezerwacyjnych, planach, mapach, kosztorysach oraz innych koniecznych informacjach, wymaganych „w związku z działaniami projektowymi, które mogą być realizowane na terytorium miasta Warszawy”. Obejmują one w szczególności: aktywności promocyjne, kwestie transportu i mobilności, sprawy zakwaterowania, zagadnienia formalnoprawne (zezwolenia, licencje) oraz inne aspekty organizacyjne.

(zwr)